Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok III. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, sobota 16 października 1937 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 284

Obrady Związków Zawodowych przed interwencją u p. premiera

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.) Komisja centralna klasowych związków zawodowych została zwołana na plenarne posiedzenie na dzień 15 bm. Będzie to dalszy ciąg posiedzeń odbytych w ub. tygodniu przed wizytą, która ma nastąpić u Premiera gen. Składkowskiego.

Hołd nuncjusza apostolskiego sercu Wielkiego Marszałka na Rossie

Wilno, 14. 10. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym J.E. Ks. Nuncjusz Apostolski Filip Cortesi złożył hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie.

Na cmentarz przybył Ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski w otoczeniu duchowieństwa, przedstawiciele władz z wojewodą Bociańskim na czele, komendant garnizonu i delegacje pułków stacjonowanych w Wilnie.

Podczas składania hołdu kompania chorągwiana sprezentowała broń, a orkiestra odegrała hymn papieski i narodowy hymn polski. Ks. Nuncjusz Cortesi złożył na płycie mauzoleum piękną wiązankę biało-żółtych chryzantem, opasaną wstęgami o barwach papieskich. Po złożeniu hołdu Ks. Nuncjusz wpisał się do księgi pamiątkowej.

W godzinach popołudniowych Ks. Nuncjusz Cortesi po przeprowadzeniu wizytacji kilku kościołów odjechał nad jezioro Narocz.

Pobyt Ks. Nuncjusza Cortesi'ego na Wileńszczyźnie przewidziany jest do dnia 16 b. m.

O zdyscyplinowany zbiorowy czyn

Powołano do życia młodzieżowy komitet porozumiewawczy

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.) Naczelne władze Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Strzeleckiego i Centralnego Związku Młodej Wsi podpisały w dniu 14 b. m. wspólną deklarację następującej treści:

Związek Harcerstwa Polskiego, którego patronem jest Józef Piłsudski, Związek Strzelecki, powołany do życia przez Wielkiego Marszałka, oraz Centralny Związek Młodej Wsi, będący kontynuacją Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, którego protektorem był Pierwszy Marszałek Polski, deklarują:

1) że we wszystkich swych poczynaniach kierować się będą myślą polityczną i wychowawczymi wskazaniami Zmarłego Wodza;

2) solidaryzując się z hasłem konsolidacji energii narodowej, rzuconym przez Marszałka Śmigłego-Rydza, oświadczają, że młodzieży należy jasno i wyraźnie postawić ten wspólny cel, do jakiego dąży cały naród polski, tj. budowę pracy, potęgę kulturalnej, gospodarczej, politycznej i militarnej Państwa Polskiego, szanując w jej duszy wszystkie prawa młodości, które łączą się z romantyzmem, wiarą, zdolnością do poświęceń i entuzjazmem, będziemy starać się o to, aby młodzież nasza:

a) uznała za podstawę swego życia prawdę, polegającą na zgodności haseł z czynami, oraz na tej prawdzie, że ideologia nie jest tylko systemem myślenia, ale i działania;

b) by hartowała swoją wolę, zagrzewała swój umysł i ciało, oraz posiadała te wszystkie umiejętności, które tworzą niezbędne przesłanki w jej rzetelnej i mądrej przyszłej pracy;

c) by znając i kochając swój kraj, przeszłość narodową, jej bohaterów obudziła w sobie szlachetne ambicje jako twórczego wysiłku, który by dźwigał Polskę do pierwszych szeregów państw i narodów i imię polskie otaczał ogólnym szacunkiem;

d) by radość życia czerpała z pokonywanych przeszkód i zasłużonych zwycięstw;

e) by w całym swym działaniu umiała zachować cechy szlachetnej rycerskości, która jest znamieniem ludzi naprawdę silnych a honor swój zgodnie ze wskazaniami Józefa Piłsudskiego znajdowała w dobrej i uczciwej służbie dla Ojczyzny.

Odrzucając w naszym systemie wychowawczym światopoglądy materialistyczne jako obciążające polot duszy ludzkiej i jej tęsknotę za dobrem i pięknem, opierać będziemy wychowanie naszej młodzieży o niezłomne zasady etyki chrześcijańskiej oraz te ideały narodowe i państwowe, których urzeczywistnienie tworzy realną siłę Polski.

Licząc się z obecnym układem stosunków i z tymi niebezpieczeństwami, które nam grożą, nie będziemy nastrajali duszy naszej młodzieży na ideały wygodnego kwietyzmu, ale uczucia miłości Ojczyzny chcemy spleść harmonijnie z pojęciem honoru i obowiązku żołnierskiego. Zasadę rozwoju wartościowych cech indywidualnych należy pogodzić z elementem karności i dyscypliny, umożliwiających zwarte i skuteczne działanie zbiorowe.

3) Mając wspólny cel a zarazem szanując nienaruszoną własną odrębność organizacyjną i metody pracy, postanawiamy skoordynować wysiłki naszych organizacyj w ten sposób, by nie tylko usunąć wszelkie tarcia i zadrażnienia w terenowej robocie, ale zaznaczyć wszędzie poczucie ideowego braterstwa oraz wspólnie podejmować te zadania, około których skupiać należy energię całego młodego pokolenia.

4) Aby to osiągnąć powołujemy do życia międzyzwiązkową komisję porozumiewawczą polskich organizacyj młodzieżowych. Warszawa, 14 października 1937 r.

Następują podpisy:

dr M. Grażyński — przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego, Antoni Olbromski — delegat Związku Harcerstwa Polskiego, Franciszek Paschalski — prezes Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego, ppłk. Marian Frydrych — komendant główny Związku Strzeleckiego, Stanisław Gierat — prezes Centralnego Związku Młodej Wsi, Romuald Tyczyński — sekretarz Centralnego Związku Młodej Wsi.

Posiedzenie Rady Banku Polskiego

Warszawa, 14. 10. (PAT) Dn. 14 bm. pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego p. Wł. Byrki odbyło się posiedzenie Rady Banku, na którym Rada wysłuchała sprawozdania Dyrekcji i Komisyj Rady z działalności Banku za wrzesień.

Znamienne zarządzenia ochronne

Kair, 14. 10. (PAT) Rząd zamierza wybudować w Egipcie kosztem 500 tys. funtów fabrykę amunicji. Poza tym do parlamentu ma być wniesiony projekt ustawy o obowiązkowym odbywaniu służby wojskowej.

Numerus clausus na uniwersytetach żąda zjazd lekarzy poznańskich

(X) Dnia 16 października br. odbędzie się w Poznaniu konferencja młodych lekarzy, zorganizowana przez Zarząd Główny Związku Lekarzy R.P.

Konferencja ta jest wynikiem uchwalenia paragrafu aryjskiego w dn. 9 maja rb. Żydzi stanowią 40 proc. stanu lekarskiego Rzeczypospolitej. W województwach wschodnich, a szczególnie południowo-wschodnich, odsetek ten dochodzi do 70 proc.

Pragnąc ten stan rzeczy zmienić, wysuwają lekarze postulat numerus clausus na uniwersytetach, zamknięcia nostryfikacji, żądanie odpowiedniego doboru sił asystenckich, oraz szereg żądań natury zawodowej, jak większej liczby etatów, odpowiedniego godziwego wynagrodzenia pracy, zreorganizowania stanu szpitalnego.

Zdaniem lekarzy opieka lekarska musi być udostępniona całej ludności zarówno wsi jak i miast, choroby społeczne (gruźlica, choroby weneryczne) muszą być leczone przymusowo.

Obrady Stronnictwa Narodowego

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.) Odbyło się ostatnio posiedzenie zarządu głównego Stronnictwa Narodowego, na którym nie doszło jednak do wysunięcia kandydatury prezesa Stronnictwa. Zarząd główny opracował liczne rezolucje, które zostaną przedłożone Radzie Naczelnej do uchwalenia.

Zjazd rzemiosła wielkopolskiego

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.) Z Poznania donoszą:

W dniu 21 bm. obradować będzie w Poznaniu w domu rzemieślniczym wielki zjazd rzemiosła wielkopolskiego. Zjazd zajmie się sprawą nowelizacji prawa przemysłowego. Spodziewany jest udział delegacji rzemiosła z całego kraju.

W związku z tym odbędzie się w Poznaniu posiedzenie Rady Związku Izb Rzemieślniczych.

Rodzinne gniazdo hetmana otrzyma wspaniałe mauzoleum

Kielce, 14. 10. (Tel. wł.) W Czarńcy, cichej wiosce ziemi kieleckiej, miejscu rodzinnym i miejscu wiecznego spoczynku wielkiego bohatera Polski, hetmana Stefana Czarnieckiego, odbędą się dn. 15 bm. wielkie uroczystości. W starej pamiątkowej farze, wzniesionej ongiś przez Stefana Czarnieckiego, zostanie poświęcone w 272 rocznicę jego zgonu mauzoleum, w którym spoczną prochy wielkiego hetmana.

Kraków, 14. 10. (Tel. wł.) Dyrekcja okr. Poczt i Telegrafów w Krakowie komunikuje, że w związku z mającymi się odbyć uroczystościami uczczenia prochów hetmana Czarnieckiego, uruchomiony zostanie na czas od 15 do 16 października br. oddział pocztowo-telekomunikacyjny w Czarńcy k. Włoszczowej. Oddział ten czynny będzie wyłącznie w dziale nadawczym. Do czynności oddziału należeć będzie: sprzedaż znaczków pocztowych i druków płatnych, przyjmowanie przesyłek listowych zwykłych i poleconych, przyjmowanie telegramów i przeprowadzanie rozmów telefonicznych.

Niezależnie od tego na stacji kolejowej Włoszczowa czynna będzie w tym czasie poczta peronowa bez przerwy dzień i noc.

Komitet zbiórki na F. O. N. na audiencji u P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś delegację lokalnego Komitetu zbiórki na F.O.N. przy Tomaszowskiej Fabryce sztucznego jedwabiu w osobach inż. J. Liwowskiego, majstra H. Zabawskiego i robotnika W. Sobolewskiego.

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś p. Kazimierza Raczyńskiego, naczelnego dyrektora Towarzystwa Starachowickich Zakładów Górniczych.

Stany Zjednoczone i Z. S. S. R. bez nadwyżek eksportowych

Rzym, 14. 10. (PAT) Według danych Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, światowy eksport pszenicy w 1936/37 r. wyniósł ogółem 607 miln. buszli tj. o 30 proc. więcej niż w roku poprzednim. Ilość eksportowanej pszenicy była najwyższą od czasu dobrych urodzajów — 1932/33 r. Stany Zjednoczone w 1936/37 nie miały żadnych nadwyżek eksportowych, przeciwnie importowały nawet drobne ilości pszenicy.

Eksport sowiecki również nie miał na rynkach światowych większego znaczenia, natomiast Kanada, Argentyna i Australia pokryły razem 77 proc. światowego zapotrzebowania, z tego sama Kanada dostarczyła 209 miln. buszli pszenicy.

Eksport pszenicy z Indyj brytyjskich wykazał w stosunku do roku poprzedniego duży wzrost, a mianowicie o 2 miln. buszli na 19 miln. buszli.

Odkrycie krematorium z okresu wędrówki ludów

Warszawa, 14. 10. (PAT) W Chorsku w pobliżu Dawigródka dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego R. Jakimowicz, przeprowadzający badania na Górze zamkowej w Dawigródku, odkrył cmentarzysko ciałopalne z okresu wędrówek ludów, z wieków 5—7 po Chr. Było to cmentarzysko dość rozległe, zostało jednak w znacznej mierze zniszczone przez uprawę roli. Udało się jeszcze odkopać dwa groby dość dobrze zachowane.

OBIEG MONET I BILONU W POLSCE

Warszawa, 14. 10. (PAT) Obieg polskich monet srebrnych i bilonu przedstawiał się w dniu 10 października br. jak następuje (w milionach zł. w nawiasach obieg z dn. 30 września br.): suma globalna 451,4 (449,6), w tym srebrne 365,1 (363,6), nikil i bronz 86,3 (86).

URATOWANIE ROZBITEGO STATKU

Havre, 14. 10. (PAT) Parowiec łotewski „Visma", który rozbił się w pobliżu Lacarosse, został silnie uszkodzony, lecz nie zatonął. Parowiec francuski „Leon Martin" wziął na pokład większą część załogi parowca łotewskiego.

DORADCA POLITYCZNY KRÓLA FARUKA

Kair, 14. 10. (PAT) Król Faruk mianował swym doradcą politycznym Ali Maher Paszę, jednego z pierwszych przewódców stronnictwa Wafd, który ostatnio pełnił funkcje szefa gabinetu królewskiego.

Masakra wśród uchodźców z Hiszpanii

Masowe aresztowania wybitnych dygnitarzy

Perpignan, 14. 10. (PAT) Według doniesień z San Julia de Gloria w Andorze, w ubiegły poniedziałek około 300 Hiszpanów, znajdujących się w pobliżu granicy, usiłowało przejść na terytorium Andory. Kilkudziesięciu z nich przekroczyło granicę, gdy straż graniczna otworzyła ogień, raniąc ciężko trzech Hiszpanów. 19-tu ludzi zostało poza tym rozstrzelanych na miejscu za stawienie oporu straży. Pozostali odesłani zostali pod eskortą z powrotem na terytorium hiszpańskie.

Cerbere, 14. 10. (PAT) B. dyrektor biura prawnego w Barcelonie Eduardo Barriobero i wszyscy jego współpracownicy, m. in. anarchista Aurelio Fernandez, który był radcą opieki społecznej w rządzie barcelońskim, osadzeni zostali w więzieniu.

Barriobero, który był radcą prawnym iberyjskiej federacji anarchistycznej, był w Katalonii niemal dyktatorem sądowym, przy czym ofiarami jego bywały głównie osoby, oskarżone o sympatyzowanie z ugrupowaniami prawicowymi. Obecnie anarchiści stracili całkowicie swe wpływy na terenie Katalonii. Kilkuset przewódców znajduje się w więzieniu, wielu zaś przekroczyło granicę, udając się do Szwajcarii.

Dantejskie sceny w czasie bombardowania Madrytu

Madryt, 14. 10. (PAT) Liczba ofiar wczorajszego bombardowania jest znacznie większa niż pierwotnie przypuszczano.

Ludność stolicy była zaskoczona niespodziewanym bombardowaniem. Kilka pocisków wybuchło na Gran Via i placu Callao w chwili wychodzenia publiczności z kinematografu. W tych tylko miejscach było kilkudziesięciu zabitych i rannych. Ogarnięci paniką mieszkańcy tłoczyli się przed wejściami do schronów, przy czym 14 osób uległo uduszeniu.

Burgos, 14. 10. (PAT) Koła dobrze poinformowane oświadczają, że główna kwatera gen. Franco przeniesiona będzie w najbliższym czasie na front aragoński.

Bohaterstwo umierającego kolejarza ocaliło życie dziesiątkom podróżnych

Czerniowce, 14. 10. (PAT) Prasa podaje, że koleje rumuńskie przyznały rodzinie maszynisty parowozowego Eugeniusza Biki, sumę 100.000 lei i dożywotnią rentę w wysokości pobieranej przez niego pensji, w uznaniu bohaterskiego czynu zmarłego maszynisty.

W czasie katastrofy kolejowej koło stacji Czucza w Transylwanii, ciężko ranny Bika, widząc, że ze zbiornika parowozu wycieka nafta, co mogłoby spowodować pożar i zwiększyć jeszcze rozmiary katastrofy, ostatnim wysiłkiem podpełzł do parowozu i zamknął kran. Po dokonaniu powyższego Bika wyzionął ducha.

Obecnie władze kolejowe w ten sposób uczciły bohaterski czyn kolejarza.

W przyszłym tygodniu rozpocznie obrady komitet nieinterwencji

Paryż, 14. 10. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów minister spr. zagr. Delbos przedstawił szczegółowo przebieg toczących się rokowań w sprawie hiszpańskiej i powiadomił kolegów o rychłym zwołaniu podkomitetu nieinterwencji.

Minister przedstawił w zarysie propozycje, jakie mają być przedłożone ze strony francusko-angielskiej. Rada jednogłośnie zatwierdziła tekst noty, jaka w tej sprawie będzie dziś wysłana do Londynu.

Londyn, 14. 10. (PAT) Posiedzenie podkomitetu nieinterwencji odbędzie prawdopodobnie we środę. Na porządku dziennym jako główne zagadnienie figurować będzie sprawa wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii.

Uczelnie lwowskie terenem zajść antysemickich

W ciągu wczorajszego przedpołudnia doszło do zajść antysemickich we wszystkich wyższych uczelniach Lwowa na tle zajmowania miejsc przez studentów Żydów. Kilku poturbowanym studentom Żydom udzieliło pomocy Pogotowie.

Zaznaczyć należy, iż wykładów na żadnej Uczelni nie zawieszono.

ŚMIERĆ 10 OSÓB

Szanghaj, 14. 10. (PAT) Liczba ofiar wybuchu bomby, która spadła w koncesji międzynarodowej na tramwaj, wynosi 10 osób zabitych i około 30 rannych.

Dotkliwe straty włoskie w krwawej rewolucji abisyńskiej

Addis Abeba, 14. 10. (PAT) W czasie ostatniego okresu deszczowego uzbrojone bandy abisyńskie dokonały szeregu ataków na małe garnizony włoskie, znajdujące się w odległeyszych częściach kraju. Włoskie oddziały kolonialne podjęły ekspedycję karną i rozbiły doszczętnie te bandy.

Większość przewódców band poniosła śmierć w starciach z oddziałami włoskimi. Główny organizator tych band, Dedzak Hailu, został wzięty do niewoli i rozstrzelany.

Rzym, 14. 10. (PAT) W okresie od 1 do 30 września straty włoskie w Abisynii w czasie akcji wywiadowczej i operacyj policyjnych wynosiły 58 zabitych w walkach, 10 zmarłych z ran, 3 zaginionych bez wieści i 31 zmarłych na skutek wypadków i chorób. Ogólna wysokość strat włoskich od 1 stycznia 1935 r. do 30 września rb. wynosi 2.357 zabitych.

Zgon słynnego admirała

Wiedeń, 14. 10. (PAT) W Grazu zmarł b. admirał b. austriacko-węgierskiej marynarki wojennej Paul Pachner, b. dowódca pancernika „Zenta", który w dniu 16 sierpnia 1914 r. przeciwstawiał się sam przeważającym siłom francuskiej floty śródziemnomorskiej, aby osłonić odwrót austro-węgierskich okrętów, wycofujących się do zatoki Cattaro.

Lwów, dnia 14 października 1937 r.

Przed zjazdem szlachty zagrodowej

W najbliższą niedzielę Lwów witać będzie w swych murach miłych, serdecznych gości. Z powiatów podkarpackich zjadą do naszego miasta przedstawiciele szlachty zagrodowej, stanowiącej wśród ludności rusińskiej element zgoła odmienny swym pochodzeniem a szczycący się wśród dzisiejszego swego otoczenia starym, głęboko w skrzyniach złożonym dokumentem rodowym, wskazującym na nierozerwalną w przeszłości łączność z całym narodem szlacheckim.

Wzdłuż gór i pogórzy karpackich, na podolskim wyżu i wśród jego jarów zachowały się po dzień dzisiejszy gęsto rozrzucone osady szlachty zagrodowej, jak również obok nich zachowane zaścianki szlacheckie. Szlachta ta wśród ludności ruskiej stanowi odrębny typ, który różni się od niej wyglądem fizycznym, mnóstwem zwyczajów odmiennych, a poniekąd też rodzajem budownictwa i strojem, przede wszystkim zaś tradycją rodową i związanym z nią poczuciem osobistej wyższości.

Wśród szlachty zagrodowej na Podkarpaciu spotykamy rody i nazwiska z całej Polski. Wiele z nich, gdzie indziej wygasłszy, tutaj zachowało swe odnogi zubożałe, podupadłe majątkowo i kulturalnie, a nawet wynarodowione już, głównie przez wpływy religijne. Wiele też z rodów tutejszych pochodzi z sąsiednich Węgier czy Wołoszczyzny, jak np. bardzo liczny ród herbowników znaku „Sas", których osadzał tutaj masowo król Kazimierz Wielki.

Warto wspomnieć o utworzeniu przez szlachtę zagrodową w XVII wieku rodzaju podkarpackiej straży pogranicznej dwóch chorągwi: sanockiej i samborskiej, mających za zadanie obronę granic i mienia pogranicznych mieszkańców Polski. Przeszło 40 lat chorągwie te pełniły zaszczytnie swą służbę w latach od 1677 do około 1720.

We wszystkich zresztą walkach Rzeczypospolitej zagrodowa szlachta podkarpacka brała licznie udział, od wojen jagiellońskich i Stefana Batorego aż po powstańcze polskie boje XIX wieku i Legiony Józefa Piłsudskiego... Na przestrzeni wieków stale spotykamy nazwiska Rybotyckich, Tureckich, Kulczyckich, Jaworskich, Manasterskich, Krynickich, Komarnickich, Terleckich, Popielów... i wielu innych tutejszych rodów, w ciężkiej i krwawej służbie... Materialnie nie przynosiła im ona najczęściej nic, przeciwnie, — coraz bardziej ubożały zaścianki podkarpackie, niszczone w dodatku celowo przez nieprzyjazną im politykę austriacką (tak samo, jak dla szlachty zagrodowej wileńskiej czy poleskiej nieprzyjazną była polityka rosyjska).

W wolnej, odrodzonej Polsce szuka swej własnej drogi rozwoju i szlachta zagrodowa. Organizując się nowocześnie, łączy się ona w związzki szczególnie silnie na terenie powiatu turczańskiego, gdzie w dużych zastępach szlachta zagrodowa rozsiadła się po wsiach i zaściankach. Istnieje tam już 18 zorganizowanych Kół szlacheckich, liczących około 1.500 karnych członków. W poszczególnych kołach zarysował się od pierwszej chwili ich powstania silny ruch, który znajduje ujście w rozumnie pojętej organizacji społeczno-gospodarczej i wiąże już członków dużym wynikiem przedsiębranych czynności. Ruch ten rozprzestrzenia się po całym pogórzu podkarpackim, obejmuje południowe tereny województwa lwowskiego i stanisławowskiego.

W ten sposób powstają ośrodki oparte o polsko-szlachecką tradycję rodową w okolicach, ulegających silnej penetracji „ukrainizmu", wiążą się z państwowością polską i po wiekach, porwane mocą tradycji i krwi polskiej powracają do dawnych związków i dawnej, niestety w przeszłości rozerwanej łączności z narodem.

Serdecznie i gorąco będziemy witali w murach naszego miasta przedstawicieli podkarpackiej szlachty zagrodowej.

Zapowiedź zmian w polityce Stanów Zjednoczonych

Od dni kilku świat zadaje sobie pytanie, czy Stany Zjednoczone są skłonne porzucić dotychczasową politykę izolacji i wziąć aktywny udział w międzynarodowym życiu politycznym, jako jeden z wielkich jego współpartnerów, rzucających swój głos na szalę wypadków. Czy są skłonne zrewidować zasady swej neutralności? Czy Roosevelt, podobnie jak ostatni jego poprzednik demokratyczny na fotelu prezydenta — Wilson, wciągnie Stany w wir wypadków światowych?

Wszystkie te pytania zrodziła wielka mowa prezydenta Roosevelta poświęcona sprawom midzynarodowym, którą wygłosił on na poświęceniu nowego mostu w Chicago w dniu 5 bm. W tonie energicznym i dość ostrym opowiedział się w niej prezydent Stanów Zjednoczonych przeciw szerzącej się na świecie „epidemii bezprawia", która „zagraża podstawom cywilizacji". Potępił ingerowanie w sprawy obce innych narodów, co należy odnieść do kierowanej przez Moskwę działalności Kominternu, oraz wystąpił „przeciw łamaniu traktatów i inwazjom na obce terytoria", co się powszechnie uważa za aluzję do Włoch i Niemiec, a przede wszystkim Japonii, którą, jedną zresztą, wymienił Roosevelt na innym miejscu expressis verbis, mówiąc o pogwałceniu paktu Kelloga i traktatu 9-u mocarstw, ustalającego t. zw. zasadę otwartych drzwi w Chinach.

Ameryka niejednokrotnie przejawiała tendencję do wygłaszania innym słusznych lub niesłusznych — nad tym się mniej zastanawiała — kazań moralnych. Nie to więc stanowi nowum w mowie Roosevelta. Sensacyjną nowość stanowi stwierdzenie przez prezydenta, iż w obecnych warunkach izolacja nie może zapewnić Stanom Zjednoczonym wiecznego pokoju, i że Ameryka musi przejść do czynnego zaangażowania się w obronie pokoju i że państwa usposobione pokojowo muszą złączyć swoje wysiłki.

Oświadczenie powyższe jest sprzeczne z zasadami stałej amerykańskiej polityki izolacji i ścisłej neutralności, do której powróciły Stany bezpośrednio po wojnie światowej, odżegnywując się od Ligi Narodów, dzieła Wilsona, które mogłoby je wciągnąć w splot interesów europejskich.

Słowa o konieczności akcji państw pokojowych wydają się również sprzeczne z amerykańską ustawą o neutralności, uchwaloną w dobie konfliktu abisyńskiego, która nie czyni żadnej różnicy między napastnikiem a państwem zaatakowanym, wprowadzając dla obydwóch zakaz wywozu broni z Stanów.

Roosevelt nie wyszedł poza ogólne uwagi. Nie wiadomo więc jeszcze, jakie skutki praktyczne pociągnie za sobą jego przemówienie. Porzucenie ścisłej izolacji nie oznacza jednak, naszym zdaniem, chęci zaangażowania się Stanów w sprawy europejskie. Ci, którzy by sądzili, że Waszyngton stanie się obecnie heroldem Ligi Narodów i idei zbiorowego bezpieczeństwa, opartego o system genewski, zawiodą się napewno. Zawiodą się również ci, którzy myślą, że Ameryka stanie się organizatorem jakiegoś ogólnego frontu „antyfaszystowskiego". Ameryka może mieć sympatie dla ustrojów demokratycznych, a mniej lubić ustroje dyktatorskie — ale od tego jest jeszcze daleko do tezy sowieckiej, do tworzenia bloku „antyfaszytowskiego", który stałby się napewno, jak sobie tego życzy Moskwa, zarzewiem nowej wojny światowej. Roosevelt zastrzegł się zresztą, mówiąc o współpracy państw pokojowych, przez co rozumiał Londyn i Paryż, przeciw jakimkolwiek blokom. Opinię tę podziela, jak wiadomo, również Paryż i Londyn.

Trzeba zdawać sobie sprawę, że mowę Roosevelta wywołała przede wszystkim, jeśli nawet nie wyłącznie, akcja Japonii w Chinach, czyli zagrożenie żywotnych interesów Ameryki po drugiej stronie Pacyfiku. Stany od dawna są zaniepokojone ekspansją japońską.

Już stryj obecnego prezydenta, Teodor Roosevelt, interweniował w r. 1905 po zwycięstwie Japonii nad Rosją, by doprowadzić do pokoju możliwie najbardziej korzystnego dla Rosji. Postępy Japonii na kontynencie azjatyckim i wzdłuż jego wybrzeży, to jedyny dziś czynnik, który narzucić może Stanom zerwanie z polityką izolacji i tendencję do współpracy z tymi mocarstwami europejskimi, które również są zaniepokojone ekspansją japońską na Dalekim Wschodzie.

Widzimy już pierwszy wyraz tej tendencji. Waszyngton weźmie udział w konferencji sygnatariuszy traktatu 9-u mocarstw, która zwołana ma być w najbliższym czasie do Brukseli. Waszyngtoński departament stanu ogłosił komunikat, w którym solidaryzuje się z uchwałami ostatniej sesji Ligi Narodów w sprawie akcji japońskiej w Chinach. Rozchodzą się również wiadomości, że prez. Roosevelt zainicjuje wielki plan zbrojeniowy Ameryki. Wzmogłoby to niesłychanie wagę jej słowa na terenie międzynarodowym. Zechce to Waszyngton z pewnością wykorzystać na Dalekim Wschodzie, wątpimy natomiast, by chciał się angażować w inne problemy międzynarodowe.

Zapotrzebowanie rąk roboczych
w przemyśle hutniczym wzrasta

Katowice, 13. 10. (Tel. wł.) Stan zatrudnienia we Wspólnocie Interesów, będącej, jak wiawomo, jednym z największych koncernów przemysłowych w Europie środkowej, wykazał w r. b. poważny wzrost.

W dn. 31 stycznia br. ilość zatrudnionych robotników wynosiła 26.876, gdy w dn. 31 lipca br. — 30.040 osób. Wzrost zatrudnienia wyniósł zatem ok. 11 procent.

Szef niemieckiego lotnictwa
opuścił Francję

Mediolan, 13. 10. (PAT) Niemiecki generał lotnictwa Milch zwiedzał dziś przed południem międzynarodową wystawę lotniczą. Przy tej sposobności spotkał się on z włoskim sekretarzem stanu gen. Valle. Dziś w godzinach popołudniowych gen. Milch wystartował w drogę powrotną przez Monachium do Berlina.

Chwile paniki i grozy
w czasie ataku samolotów na procesję

Salamanka, 13. 10. (PAT) Korespondent Ag. Havasa donosi, że na froncie asturyjskim toczyły się gwałtowne walki na południe od drogi Cangas—Deonis—Arriondas. Wojska powstańcze w rezultacie zajęły szereg wzniesień i miejscowości, jak San Martin, Villa Nueva, Vallolil Viga i in.

Saragossa, 13. 10. (PAT) Ag. Havasa donosi: Wczoraj w dniu uroczystego święta Matki Boskiej Del Pilar rozegrały się największe powietrzne bitwy nad Saragossą.

Około godz. 8.40 samoloty rządowe wystartowały z Caspe w kierunku Saragossy. Nad wioską Pastriz doszło do starcia między nimi a kilku eskadrami powstańczych samolotów myśliwskich. 13 samolotów rządowych zostało strąconych i padło w obrębie linij powstańczych.

O godz. 15-ej w chwili gdy formowała się procesja ku czci Matki Boskiej Del Pilar, pojawiły się nad Saragossą ponownie samoloty rządowe. Bitwa rozegrała się tym razem nad miastem, przy czym 7 samolotów rządowych zostało strąconych, a 5 innych zostało zmuszonych ogniem karabinów maszynowych do odlotu.

Ag Havasa wyraża przypuszczenie, że dowództwo powstańcze było uprzedzone, iż w dniu święta Matki Boskiej Del Pilar zostanie miasto zaatakowane przez samoloty rządowe i skutkiem tego zgromadziło w Saragossie najlepsze eskadry samolotów myśliwskich.

Madryt, 13. 10. (PAT) Korespondent Ag. Havasa donosi, że na południowym odcinku frontu madryckiego wojska rządowe zajęły szereg pozycyj, zmuszając przeciwnika do wycofania się. Wszystkie kontrataki powstańców zostały odparte.

Wiadomości telegraficzne

Paryż, 13. 10. (PAT) Tegoroczny kongres Międzynarodowej Federacji b. kombatantów — F.I.D.A.C. — zakończył swe obrady, uchwalając szereg rezolucyj.

* * *

Londyn, 13. 10. (PAT) Odbyte dziś w Londynie konferencje pozwalają przypuszczać, że gabinet brytyjski powziął dziś decyzję o doniosłym znaczeniu co do najbliższej przyszłości.

* * *

Paryż, 13. 10. (PAT) Narada ministerialna, która odbyła się dziś po południu w pałacu Matigon pod przewodnictwem premiera Chautemps, trwała dokładnie trzy godziny. Jak zaznacza Ag. Havasa, długa ta narada nie zakończyła się powzięciem formalnych decyzyj.

* * *

Rzym, 13. 10. (PAT) Mussolini przyjął w pałacu weneckim inspektora czarnych koszul w Hiszpanii gen. Teruzzi, który powrócił po wykonaniu powierzonej mu misji.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK POLSKI"

Na wypadek uchwalenia sankcyj
Tokio wypowie traktat waszyngtoński

Tokio, 13. 10. (PAT) Japońskie koła dyplomatyczne wyrażają przekonanie, że Japonia odmówi wzięcia udziału w konferencji 9-ciu mocarstw z następujących powodów:

Wycofawszy się z Genewy z postanowieniem nie brania udziału w dyskusjach politycznych Ligi Narodów, Japonia nie może zgodzić się na uczestniczenie w konferencji 9-ciu mocarstw, której zwołanie postanowione zostało z inicjatywy Genewy

Ze względów prestiżu i honoru narodowego Japonia nie może wziąć udziału w konferencji, zwołanej w myśl traktatu, o którego pogwałcenie jest pomawiana.

Japonia wypowiedziałaby traktat waszyngtoński tylko w tym wypadku, gdyby konferencja zadecydowała sankcje przeciwko Japonii, lub napiętnowała ją jako napastnika

Wielki proces spiskowców
oskarżonych o działalność antyfaszystowską

Rzym, 13. 10. (PAT). W Mediolanie odbywa się dziś proces 14-tu osób, oskarżonych o działanie antyfaszystowskie.

Zadaniem obrony jest wykazanie, że oskarżeni nie są spiskowcami, lecz po prostu narzędziem w rękach specjalnej organizacji. Oskarżeni zostali aresztowani w końcu **maja w Mediolanie** w czasie zakreślonej **na szeroką** skalę akcji policji.

Wydanie wyroku spodziewane jest dziś w nocy.

Chiny nad brzegiem przepaści
Sensacyjny apel chińskiej rady pokoju

Pekin, 13. 10. (PAT). W związku z przywróceniem dawnej nazwy Pekin zamiast Pejping stolicy Chin, chińska rada dla utrzymania pokoju ogłosiła deklarację, w której wzywa ludność Chin do zaapelowania do rządów Chin i Japonii o powstrzymanie kroków nieprzyjacielskich i rozpoczęcie wzajemnej współpracy.

Przedłużanie obecnego konfliktu zaszkodzi obu krajom i spowoduje zgubę Chin z czego odniesie jedynie korzyść sowiecka Rosja.

Rasowe i kulturalne węzły łączą Chiny z Japonią, a gospodarcze położenie obu krajów uzależnia je wzajemnie od siebie.

Pokój chińsko - japoński równa się pokojowi na Dalekim Wschodzie.

Min. Przemysłu Roman
opuścił Rygę

Ryga, 13. 10. (PAT) Dziś, w ostatnim dniu swego pobytu w Łotwie, p. min. Roman z towarzyszącymi mu osobami zwiedził państwowe zakłady elektrotechniczne, po czym poseł R.P. w Rydze p. Harwat z małżonką wydał na cześć min. Romana śniadanie, na którym byli obecni wicepremier minister spraw zagr. Munters, min. Gulbis, gen. Berkis, prezes Izby przem.-handl. Berzins, dyrektor Dep. polityki gospodarczej Volmar, dyr. Biura prasowego MsZagr. Skrebers, dyrektor Dep. morskiego Ozols i in.

O godz. 15.50 min. Roman z małżonką i towarzyszącymi mu w całej podróży dyrektorem Dep. morskiego Możdżeńskim, red. Godlewskim, specjalnie przydzielonym z ramienia Izby przem.-handl. w Gdyni, oraz sekretarzem osobistym Welszem, opuścili Rygę w salonce, oddanej do jego dyspozycji.

Japonia ubolewa
i tłumaczy się tragiczną omyłką

Tokio, 13. 10. (PAT) Agencja Domei donosi: Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych złożył w prasie oświadczenie, że rząd japoński ubolewa z powodu wypadku, jaki spotkał por. Murray'a, którego samochód ostrzeliwany był wczoraj wieczór przez wodnosamolot japoński na drodze z Nankinu do Szanghaju. Dodał on jednocześnie, że nie może nic więcej zakomunikować, dopóki nie otrzyma oficjalnych wyjaśnień w tej sprawie.

Dzienniki donoszą z Szanghaju, że konsul generalny W. Brytanii złożył w tej sprawie protest na ręce konsula generalnego Japonii. Pisma podkreślają, że na samochodzie por. Murray'a nie było flagi brytyjskiej.

Mrozy w Niemczech

Berlin, 13. 10. (PAT) W Górach Olbrzymich panuje już od wczoraj prawdziwie zimowa pogoda. Spadł śnieg, a temperatura obniżyła się do 5 st. poniżej zera.

Również z innych górskich miejscowości donoszą o opadach śnieżnych i mrozach.

W pozostałych częściach kraju panuje zimna i dżdżysta pogoda.

USTĄPIENIE COMPANYSA

Bilbao, 13. 10. (PAT) Radio Bilbao donosi, że prezydent Companys ustąpił ze stanowiska przewodniczącego generalidadu katalońskiego. Według „Radio-Bilbao" wiadomość ta jest już obecnie oficjalną.

Z KOMITETU NIEINTERWENCJI

Londyn, 13. 10. (PAT) W kołach politycznych uważają za możliwe, iż Komitet nieinterwencji zbierze się w końcu tygodnia.

LOT TRANSATLANTYCKI

Paryż, 13. 10. (PAT) Francuski wodnosamolot „Lieutenant de Vaisseau Paris" wystartował dziś rano w Bordeaux do lotu do Ameryki Południowej.

Śnieżyca na Wileńszczyźnie

Wilno, 13. 10. (Tel. wł.). Dzisiejszej nocy w powiecie dziśnieńskim przy znacznym spadku temperatury spadł pierwszy śnieg, który pokrył ziemię grubą warstwą. Śnieg utrzymał się przez całą noc do godzin porannych, po czym stopniał.

Warszawa, 13. 10. (Tel. wł.) Na całym obszarze Pomorza dzięki wydatnej pomocy siewnej, udzielonej przez władze rządowe, wszyscy rolnicy, będący nadal w najtrudniejszej sytuacji, dokonali zasiewów na czas.

Straszne katastrofy lotnicze

Londyn, 13. 10. (PAT) Z Bandoeng (Jawa) donoszą, że ubiegłej nocy spadły do morza dwa wojskowe wodnosamoloty holenderskie. 9 osób należących do załogi jednego z wodnosamolotów zotonęło, wśród nich szef morskiego lotnictwa w holenderskich Indiach Wschodnich mjr. De Bruyne. Los załogi drugiego wodnosamolotu jest dotychczas nieznany.

Konferencja 9-ciu mocarstw
bez udziału Sowietów

Waszyngton, 13. 10. (PAT) Rozmowy wstępne w sprawie zwołania konferencji 9-ciu mocarstw zbliżają się do końca. Ogólnie przewidują, że mężem zaufania Roosevelta na konferecji tej będzie Norman Davis.

Z kół zbliżonych do Białego Domu donoszą, że poglądy na temat udziału w tej konferencji Rosji sowieckiej są podzielone. Jak się zdaje, życzeniem rządu Stanów Zjednoczonych jest, aby w konferencji tej wzięli udział jedynie uczestnicy układu 9-ciu mocarstw w Waszyngtonie.

———

Dodatkowe wyjaśnienie Berlina
w sprawie zawartego paktu gwarancyjnego

Berlin, 13. 10. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Brukseli, że dziś w godzinach przed południowych został przyjęty przez ministra spr. zagr. Spaaka poseł niemiecki baron Richthofen. Wkrótce potem minister spr. zagr. Spaak przyjął przedstawicieli prasy, których zawiadomił o wymianie not między rządami niemiec kim i belgijskim.

Min. Spaak wyraził swoje wielkie zadowolenie z powodu deklaracji niemieckiej i podkreślił, iż przez deklarację tę przyczyniono się w znacznym stopniu do konsolidacji pokoju w Europie.

W dalszym ciągu oświadczył min. Spaak, iż rząd belgijski uważa oświadczenie niemieckie za następstwo prowadzenia przez Belgię polityki niezależności. Wskazując na fakt, że dotych czas było niemożliwym zastąpić pakt lokarneński przez inny układ — podkreślił minister Spaak, że oświadczenie niemieckie ma charakter prowizoryczny w wypadku, kiedy się udało uregować stanowisko Belgii przez nowy ogólny układ. Rząd belgijski nie zaniedba żadnym w tym kierunku starań.

Minister stwierdził następnie, że w zobowiązaniach Belgii w stosunku do Ligi Narodów nie zaszły żadne zmiany oraz wyraził nadzieję, że publiczna opinia w Belgii oceni w pełni usiłowania rządu zapewnienia Belgii stanowiska zupełnej nezawisłości, które nie ma nic wspólnego z przedwojennym układem neutralności.

Nowe stanowisko Belgii wkłada na nią przede wszystkim obowiązek uczynienia wszystkich wysiłków, aby zapewnić obronność kraju.

Paryż wyraźnie niezadowolony

Paryż, 13. 10. (PAT) Opinia francuska przyjęła deklarację niemieckp w sprawie neutralności Belgii bardzo chło dno, zwracając uwagę przede wszystkim na to, że ma ona charakter jednostronnego oświadczenia dyplomatyczne go ze strony Niemiec, które następnie zostało zaakceptowane przez Belgię, nie ma zaś bynajmniej charakteru jakiegokolwiek aktu dwustronnego między Belgią i 3-cią Rzeszą.

Deklaracja niemiecka potraktowana została przez koła polityczne Paryża, jako wydarzenie polityczne pierwszorzędnego znaczenia, obliczone przede wszystkim na pozyskanie opinii angiel skiej, oraz jako odpowiedź prezydento wi Rooseveltowi.

Entuzjastyczne przyjęcie we Włoszech

Rzym, 13. 10. (PAT) Koła dobrze poinformowane oświadczają, że Włochy z wielkim zadowoleniem przyjęły do wiadomości zawarcie porozumienia niemiecko-belgijskiego. Zdaniem tych kół jest ono dowodem szczerości polityki pokojowej Niemiec, co do której Włochy nigdy nie żywiły wątpliwości.

Prasa włoska również wyraża zadowolenie z deklaracji niemieckiej.

Gdy przed 13-tu laty
K. O. P. obejmował straż na rubieżach

Warszawa, 13. 10. (Tel. wł.). W dniu 17 b. m. obchodzona będzie 13-ta rocznica objęcia służby na wschodnich granicach R. P. przez KOP. W miejscowościach, w których pełnią służbę oddziały KOP, podobnie jak co roku, odbędą się z tej okazji obchody i uroczystości, w których weźmie udział poza żołnierzami KOP, społeczeństwo, zamieszkałe na pograniczu wschodnim. Lokalne komitety obywatelskie, jakie potworzyły się w miejscowościach, w których kwateruje KOP, opracowały program uroczystości, będących wyrazem uczczenia zasług żołnierza KOP przez społeczeństwo cywilne.

Oddziały KOP przygotowują cały szereg imprez, na które zostali zaproszeni mieszkańcy pogranicza.

O przywrócenie zaufania
i współpracy między narodami

Paryż, 13. 10. (PAT) Kongres Fidacu przyjął kilka rezolucyj, domagających się m. in. podjęcia wielkiego wysiłku, celem przywrócenia zaufania i współpracy międzynarodowej, skierowania całej woli rządów dla zbliżenia narodów i prowadzenia polityki przeciwnej rywalizującym ze sobą blokom narodów.

Jedna z rezolucyj domaga się od rządów odpowiedzialnych za obronę cywilizacji europejskiej podjęcia wszelkich kroków, celem zapobieżenia rozwojowi i zwiększeniu się konfliktów międzynarodwych, które zakłócają i gniewają opinię publiczną, każąc jej wątpić o możliwości zorganizowania pokoju.

———

Wyborcza porażka komunistów
wzmocniła pozycję franka

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł.) Na dzisiejszych giełdach dewiza na Paryż miała w dalszym ciągu tendencję wybitnie mocną. Zwyżkę tę należy tłumaczyć dodatnim wrażeniem, wywołanym wynikami niedzielnych wyborów.

W związku z szybką poprawą franka ujawniać się zaczynała tendencja do repatriacji kapitałów francuskich, wywiezionych za granicę, a przede wszyst kim do Anglii.

Tendencja ta jest tym bardziej zrozumiała, że niektórzy kapitaliści francuscy spodziewają się, że ostatnio osiągnięty przez frank kurs był najniższym i że możliwa jest raczej dość wydatna zniżka waluty francuskiej. Nie chcąc tracić ewentualnego zysku, zakupują oni poważne ilości franków. W związku z tym francuski fundusz walutowy hamuje nawet zwyżkę franka drogą nabywania poważniejszych ilości walut obcych.

Pozostałe dewizy w dalszym ciągu nie wykazują poważnych zmian.

———

Gabinet brytyjski radzi
szukając drogi wyjścia

Londyn, 13. 10. (PAT). Dziś o godz. 11-tej odbyło się posiedzenie gabinetu brytyjskiego pod przewodnictwem premiera Chamberlaina. Przedmiotem obrad było poddanie zbadaniu sytuacji zagranicznej, a zwłaszcza stosunków z Włochami, pod kątem widzenia zagadnienia hiszpańskiego.

Min. Eden zapoznał swych kolegów z sytuacją, która powstała skutkiem udzielenia przez Włochy odmowy obradowania nad zagadnieniem ochotników w Hiszpanii. Gabinet zapoznał się również ze stanowiskiem francuskim w tej sprawie, co do którego poinformował w dniu wczorajszym min. Edena ambasador Corbin.

Posiedzenie trwało około 2 i pół godzin, a o dokładnym jego przebiegu nie wydano komunikatu. Premier Chamberlain przyjął dziś po południu przewódcę Labour Party Atllee i prze prowadził z nim rozmowę na temat międzynarodowej sytuacji.

———

Delegacja m. st. Warszawy przybyła do Paryża

Paryż, 13. 10. (PAT) Dziś rano przybyła do Paryża delegacja m. st. Warszawy, zaproszona oficjalnie przez Radę miasta Paryża w osobach: prezydenta m. st. Warszawy Starzyńskiego, wiceprezydenta Kulskiego, dyrektora Kirkora i radcy Przypkowskiego.

Na dworcu północnym oczekiwali prez. Starzyńskiego i członków delegacji: prezes Rady miejskiej Paryża Faillot, wiceprezes Rady miejskiej Con tenot, syndyk Rady miejskiej m. Paryża Bucaille oraz członkowie ambasady Rzeczypospolitej.

———

Niezrozumiały protest Greisera
narusza umowy polsko-gdańskie

Gdańsk, 13. 10. (PAT) W związku z erygowaniem dwóch probostw polskich w W. M. Gdańsku prezydent Senatu Greiser wystosował do Stolicy Apostolskiej telegram protestujący przeciwko temu zarządzeniu biskupa gdańskiego O'Rurke.

Telegram protestacyjny prezydenta Senatu do Stolicy Apostolskiej został przez opinię polską przyjęty z najwyższym zdumieniem. Erygowanie tych parafij nie narusza bowiem w niczym praw Senatu i protest jego pozbawiony jest wszelkiej podstawy prawnej.

Zarządzenie biskupa, nadające rektorom kościołów polskich uprawnienia proboszczowskie, odpowiada w zupełności gwarancjom nieskrępowanego rozwoju narodowego, zapewnionego ludności polskiej przez konstytucję i umowy polsko-gdańskie, oraz oświadczenia Senatu W. M.

Skandal towarzyski w Paryżu
Znany dziennikarz spoliczkowany przez oficera

Paryż, 13. 10. (PAT). W jednej z kawiarń na Polach Elizejskich miał miejsce przykry incydent między asem lotnictwa francuskiego Doret, a redaktorem działu lotniczego „Intransigeant" Piyronnet de Torrez.

Powodem zajścia był artykuł, zamieszczony przez Piyronnet de Torrez w „Intransigeant", którym Doret uczuł się dotknięty — Doret uderzył dwukrotnie w twarz szpicrutą redakto ra Piyronnet de Torrez, który energicznie zareagował.

Znajdujący się obok znajomi rozdzielili walczących. Sprawa ta znajdzie swój epilog na drodze honorowej.

BRAT MIKADA W KANADZIE

Montreal, 13. 10. (PAT) W powrotnej drodze do Japonii zatrzymał się w Quebecu i Montrealu brat cesarza Japonii książę Chichibub wraz z małżonką.

Książę zwiedził oba miasta, po czym wyjechał do Vancouver, gdzie wsiądzie na statek, udający się do Tokio.

SZTUKA POLSKA ZA GRANICĄ

Do Paryża wyjechała orkiestra symfoniczna Polskiego Radia w zwiększonym składzie 112 osób. Po sukcesach odniesionych na koncertach publicznych, zorganizowanych z okazji Festiwalu Sztuki Polskiej w Warszawie — wystąpi orkiestra radiowa pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga z trzema koncertami w reprezentacyjnej sali paryskiego teatru des Champs Elysées. Sala ta mieści przeszło 2.000 osób. Pierwszy koncert poświęcony twórczości Szymanowskiego obejmie „Uwerturę koncertową", II-ą i III-ą Symfonię oraz pieśni. Partie wokalne i pieśni wykona znakomita śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska. Koncert drugi obejmie utwory kompozytorów polskich: Karłowicza „Epizod na maskaradzie", Paderewskiego „Fantazję polską" w wykonaniu czołowego pianisty polskiego Henryka Sztompki, Szałowskiego „Uwerturę". Woytowicza „Poemat żałobny", Wiechowicza „Chmiel", oraz Moniuszki arie operowe w wykonaniu Bandrowskiej-Turskiej. Koncert trzeci i ostatni zapowiada Moniuszki „Bajkę" i arie operowe tegoż kompozytora w wykonaniu Jana Kiepury z towarzyszeniem orkiestry; Jan Kiepura odśpiewa poza tym arie i pieśni kompozytorów polskich przy akompaniamencie prof. L. Ursteina.

Protektorat nad koncertami objął ambasador Rzplitej Polskiej w Paryżu min. Juliusz Łukasiewicz.

Trzy koncerty paryskie orkiestry Polskiego Radia transmitowane będą przez wszystkie rozgłośnie polskie.

Wieczory muzyki polskiej zorganizowane podczas Wystawy Światowej w Paryżu przez Polskie Radio przyczynią się bez wątpienia do propagandy naszej muzyki na wielkim forum międzynarodowym.

* * *

Bardzo sprzeczne opinje wywołuje, jak wiadomo, pawilon polski na wystawie paryskiej. Skomponowany przez dwu wybitnych artystów, Pniewskiego i Brukalskiego, nie podobą się nasz pawilon Polakom zwiedzającym wystawę, natomiast cudzoziemcy oceniają go z innego stanowiska i — naogół przychylnie. M. in. poważne czasopismo angielskie „The Architeckt and Building News" zamieszcza już drugi z rzędu artykuł poświęcony pawilonowi polskiemu, pisząc:

„Polska wystawia pawilon, stanowiący właściwie zespół niezależnych od siebie budynków o różnym obliczu architektonicznym. Część, w której można odczytać wpływy tradycji, odznacza się powagą, zaś konstrukcje nowoczesne, zwłaszcza seria witryn, zawierających szereg wnętrz, daje kilka pełnych smaku przykładów nowoczesnej sztuki dekoracyjnej". Pismo przeprowadza w dalszym ciągu porównanie szczegółów wykonania różnych pawilonów z punktu widzenia czysto architektonicznego, wykorzystania miejsca, układu eksponatów itd. Wykresy ilustrujące życie gospodarcze Polski są zacytowane jako jeden z najciekawszych przykładów przedstawienia statystyk: „Polska przedstawia swoje statystyki za pomocą map wykonanych częściowo sposobem malarskim, co pozwala na wydobycie z nich strony dekoracyjnej".

Londyński „Women's Wear News" omawiając udział Polski na wystawie, pisze m. in.: „Koło pawilonu niemieckiego znajduje się pawilon polski o nezmiernie indywidualnej architekturze. Spośród eksponatów ogromnym powodzeniem cieszy się wnętrze nazwane „weekend'em".

Wedle czasopisma „The Farmer and Stock-Breeder" — „Polski pawilon jest interesujący i śliczny".

W numerze wrześniowym „The Architectural Review", poświęconym wystawie paryskiej, w artykule, omawiającym układ ogólny pawilonów i sprawę regulowania ruchu zwiedzających, znajduje się plan Pawilonu Polskiego, opatrzony trzema fotografiami i notatką objaśniającą: „Udany pomysł ujęcia drugiego budynku pawilonu w formę galerii połączonej z ogrodem", „Trzy doskonałe wnętrza o dużym smaku artystycznym i bardzo oryginalne, zwłaszcza pokój projektowany przez p. Brukalskiego", „Jedno z wnętrz wiąże się z przylegającym tarasem przez odpowiednio skomponowany ogródek zimowy", „Pawilon przemysłowy znajduje się po drugiej stronie alei i jest połączony w sposób efektowny z pawilonem głównym za pomocą galerii o lekkim ażurowym sklepieniu".

Stawka o życie

Niezmiernie ciekawą intrygę powieści Oskara Jensena „Milczące usta", która cieszyła się w Europie ogromną poczytnością, wziął za temat do swego wyjątkowo udanego filmu „Stawka o życie" świetny realizator Ryszard Eichberg. Eichberg, to znawca publiczności. Wie czego jej potrzeba, co ją interesuje, co porywa. A przy tym nawet sensację potrafi jej podać w formie bardzo artystycznej. „Stawka o życie" to historia tajemniczej zbrodni, której ślady prowadzą do krańcowo różnych środowisk: jak luksusowa willa adwokata, kulisy nocnego lokalu, atelier filmowe, podejrzany hotelik etc. A jednak film ten nie szuka taniego efekciarstwa i niezmiernie daleko stoi od płytkiej sensacji. Akcja rozwija się wyjątkowo logicznie, a przeżycia bohaterów, są przeżyciami żywych ludzi, myślących i czujących. Film nietylko zaciekawia, nie tylko porywa, ale przede wszystkim wzrusza dzięki doskonałej grze zespołu: subtelnej Kitty Jantzen w roli szantażowanej ofiary, Karola Ludwiga Diehl, Harry Hardta, żywiołowej Margit Symo i innych. Świetnie odmalowane jest tło artystyczne dla każdego z wprowadzonych środowisk. Po raz pierwszy na ekranie publiczność pozna atmosferę filmowego atelier. Na specjalną uwagę zasługuje ostatni akt „Stawki o życie", imponujący wybuchowym tempem i nieoczekiwanym rozwikłaniem intrygi. Film, którego premiera odbędzie się dziś w kinie Apollo, zostawia niezatarte wrażenie.

Konkurs na stypendia

Zarząd Okręgu Lw. Tow. Nauczycieli Szkół Śr. i Wyż. ogłasza konkurs na jednorazowe stypendia z Funduszu im. Józefa i Zofii Czerneckich. Ubiegać się mogą uczniowie szkół średnich i wyższych, sieroty po nauczycielach szkół śred., b. członkach T. N. S. W. Okr. Lwowskiego. Do podania dołączyć: a) ostatnie świadectwo szkolne, względnie polecenie wydziału wyższej uczelni, b) zaświadczenie miejscowego Koła TNSW., że petent jest sierotą po nauczycielu szkół średnich, członku Zarz. Okr. Lw. TNSW., c) świadectwo niezamożności. Podania do 30 bm.: Zarząd Okręgu Lwowskiego TNSW., Lwów, Łyczakowska 5.

Z sali koncertowej

Wieczór Chopina

Wykonawca prof. Leopold Muenzer

Nieśmiertelna wartość i przedziwny czar poezji muzycznych Chopina jest zawsze tak atrakcyjny i silny, że audycje poświęcone dziełom wielkiego kompozytora, ściągają wszędzie tłumnie publiczność.

Wczorajszy wieczór w sali Polskiego Tow. Muzycznego poświęcony przez prof. Leopolda Muenzera dziełom Chopina cieszył się dużym powodzeniem. — Wirtuoz wykonał olbrzymi program z „sonatą b-moll" na czele. — Prof. L. Muenzer jako interpretator arcydzieł Chopina ma ustaloną opinję i niejednokrotnie już dawaliśmy wyraz prawdziwemu podziwowi dla jego zalet odtwórczych.

Nie sposób jest nie podkreślić fenomenalnej techniki wirtuoza, która w interpretacji dzieł Chopina nie zawsze powinna być zbyt jaskrawo akcentowana. L. Muenzer posiada duży umiar artystyczny i wielką subtelność odtwórczą, dzięki czemu trzyma na wodzy swą wirtuozerię techniczną i tylko czasami ponosi go temperament — jednak i wówczas stara się panować nad właściwą głębią wykonania.

Talent odtwórczy Muenzera posiada dużą rozpiętość, stąd głębokie zrozumienie dla wielkich klasyków, a po przez romantyzm związek z literaturą najnowocześniejszą, której artysta jest idealnym wykonawcą.

Gra Muenzera, jego wysoka kultura artystyczna wyciska zawsze indywidualnie zabarwione piętno na odtwarzanych dziełach — przeto żywo interesuje i wymaga uznania.

Wczorajszy koncert posiadał poziom niezwykle wysoki a entuzjazm bardzo licznych słuchaczy był szczery i serdeczny. J. WEŁESZCZUK

Doniosła zdobycz radiotechniki

ODBIORNIKI PHILIPSA Z AUTOMATEM STROJENIOWYM

Już oddawna marzeniem radiotechników było zbudowanie odbiornika o tak uproszczonej obsłudze, aby każdy mógł z łatwością nastawić żądaną stację i uzyskać przy tym możliwie najlepszy w danych warunkach odbiór. Problem ten został nareszcie rozwiązany przez konstruktorów Philipsa, którym udało się cały skomplikowany system strojeniowy skoncentrować w jednej gałce, zwanej „monosterem". Precyzyjny ten automat strojeniowy reguluje sam wszystkie czynności, wykonywane w innych aparatach za pomocą 4-ch albo więcej gałek.

Taką doskonałość tonu, jaką posiada odbiornik Philips Super 7-38, mógłby uzyskać przy pomocy różnych, oddzielnych gałek strojeniowych, jedynie bardzo doświadczony fachowiec, doskonale obznajomiony z technicznymi procesami, zachodzącymi w odbiorniku. Dzięki monosterowi, obsługa odbiornika stała się tak prosta, że wystarczy jeden ruch ręki, by otrzymać najprzyjemniej brzmiącą audycję.

TADEUSZ KWAŚNIEWSKI

NAD STANISŁAWOWEM GRAJĄ SILNIKI...

Reportaż ze Szkoły Lotniczej L. O. P. P.

Trud kresowego społeczeństwa polskiego Ziemi stanisławowskiej, jego ofiarność i patriotyzm, sprawiły, że Stanisławów ma Szkołę Lotniczą L. O. P. P. Uruchomienie tej szkoły w kwietniu br. nastąpiło dzięki królewskiemu darowi Ziemi Śląskiej w postaci 10 samolotów szkolnych R. W. D. 8 i wspaniałej limuzyny powietrznej R. W. D. 13.

Dar ten był niejako symbolem jedności i wspólnoty kresów zachodnich z kresami południowo-wschodnimi, był pięknym przykładem zgody narodowej i braterskiej miłości. Przykład zresztą nie pierwszy. Bowiem kilka lat temu wstecz, gdy fala bezrobocia ogarnęła Śląsk, gdy zamarły piece hutnicze w Wielkich Piekarach, a polski górnik znalazł się bez kawałka chleba na bruku, wtenczas Stanisławów pierwszy pośpieszył z braterską pomocą. Wtenczas na apel Kuriera Stanisławowskiego i za jego pośrednictwem wysłano do Piekar kilkanaście wagonów ziemniaków, innych środków żywności i odzieży.

Był to dowód szlachetnych uczuć kresowego społeczeństwa, które braciom swym z nad Odry przyszło chętnie z pomocą w miarę swych sił i możliwości.

I o tym Ziemia Śląska nie zapomniała, a przy nadarzającej się sposobności potrafiła zrewanżować się po królewsku.

Wybaczą mi Czytelnicy tę małą dygresję od właściwego tematu, ale o takich zdarzeniach nie wolno nam zapominać; musimy je sobie stale uprzytamniać, bowiem zawierają one w sobie hart i moc wielką do dalszej pracy i stanowią ożywcze źródło, z którego winniśmy czerpać nowe siły do zamierzeń nad budową wielkiej Polski.

Ale — wracajmy do Szkoły kresowych orłów, tych spadkobierców rycerstwa skrzydlatego z pod Chocimia, Cecory i Wiednia. Już pierwsze zastępy błękitnych rycerzy opuściły Stanisławów, zasilając sobą kadry naszego lotnictwa. Szkolenie kończy obecnie trzeci turnus uczniów. Dzień w dzień, na pokrytym chmurami jesiennymi niebie migocą zgrabne sylwetki R. W. D. 8, dzień w dzień nad Stanisławowem grają silniki swą pieśń przestworzy. Bez względu na pogodę.

Nie trzeba zapewniać, że tak Szkoła Lotnicza LOPP., jak też jej grono profesorskie — że się tak wyrażę — i wychowankowie, cieszą się ogólną sympatią miejscowego i okolicznego społeczeństwa. Gorąco interesujemy się ich życiem, postępami w opanowaniu i ujarzmieniu powietrza. Jesteśmy z nich dumni, a dumę tę upiększa to przeświadczenie, żeśmy również dołożyli cegiełki do budowy tego wspaniałego dzieła.

Dziennikarze i lotnicy mają coś wspólnego. Pierwsi lubią czasami bujać na... papierze, drudzy bujają w powietrzu. Tym też może tłumaczy się moja zażyłość ze Szkołą Lotniczą i moja nazbyt częsta wizyta na lotnisku. Robiłem z nimi wywiady. Na stojąco, na siedząco, w powietrzu i na ziemi. Komendantem szkoły, a właściwie — mówiąc po cywilnemu — kierownikiem jest p. major Dalecki, b. kom. szkoły pilotów w Łucku. Sto jeden procentowy człowiek powietrza i co tu dużo gadać — swój chłop. Pierwszorzędny pilot i taki sam kierownik wychowawca. Zastępcą kierownika jest p. Matusiak, który bez powietrza czuły się jak ryba bez wody. Wogóle bez p. Matusiaka nie wyobrażalbym sobie tut. szkoły. Uczniów kocha jak rodzone dzieci, trzyma krótko, a kto z pod jego ręki wyjdzie, to pilot pierwszej klasy.

Zespół instruktorów stanowią pp. Staś Sędzik z ciągle roześmianą gębą, Ranoschek z jakimiś tam pochowanymi po kieszeniach rekordami i wyczynami lotniczymi i Rayski. Wszyscy oficerowie piloci rezerwy, pierwszorzędni lotnicy, pedagodzy i w ogóle swoje chłopy! Zespołem mechaników kieruje p. Działowski, również pierwszorzędny pilot i mechanik, twórca siedmiu samolotów i jednego prototypu szybowca (D. K. D.) i... ojciec siedmiu synów, którzy już od kołyski zaczynają latać.

W szkole ład i czystość. Schludne pokoiki sypialne uczniów, duża, ładna sala wykładowa i jadalnia, będąca zarazem świetlicą czynią nadzwyczaj miłe wrażenie. Podobnie w hangarze — (sanctuarium p. Działowskiego) — wszystko aż lśni od czystości.

Nauka pilotażu turystycznego obejmuje wykształcenie teoretyczne, a więc wykłady o płatowcach, silnikach, sprzęcie pokładowym, zasadach o aeronawigacji, meteorologii, techniki i mechaniki lotu, przepisów i prawa lotniczego, higieny lotniczej itp., oraz wykształcenie praktyczne ,a więc opanowanie umiejętności latania, lądowa-

GLINIANA WIEŚ

(Reportaż specjalnego wysłannika „Dziennika Polskiego“)

NIESPODZIANKI PODOLA

Jadąc poprzez podolskie pola, ma się chwilami wrażenie, że to nizina. Równa, płaska powierzchnia niczem nie zdradza, że za chwilę rozstąpi się przed nami ziemia, a na stokach jarów ukażą się wieńce chat umajone ogrodami, albo szumiące życiem miasteczko. Takie niespodzianki w załomach wyżyny — to największy urok Podola.

Czasami zdarzają się i inne.

Wąska dróżka pomiędzy dwoma łanami ma tyleż szerokości, co nasze auto, ale koła nie mieszczą się w jej koleinach, przedzielonych wysokim pasem błota i trawy. Samochód osiada na tym siodełku i nie chce mu się jechać dalej.

— Którędy do Kolędzian? — pytamy chłopa, wiozącego furę gnoju.

— Jeszcze żadne auto tędy nie jechało! — powiada z podziwem tubylec, wskazując nam drogę.

— A więc — jesteśmy poniekąd „pionierami“ na dziewiczych szlakach Podola...

Szofer jak może przebija się między zagonami, dokazując cudów zręczności, by nie uszkodzić ani auta, ani oziminy. Przez miedze, rowy i wały i przez „taki mostek co go nie ma“ wydostajemy się jakoś z tej matni.

GLINIANE CHATY

Wracamy z Czarnokońców Wielkich w powiecie kopyczynieckim z objazdu zagród, stworzonych na rozparcelowanym majątku. Nie ma tam kamieniołów, jak w Telaczem, ale budowa domów dla osadników jest tak samo łatwa i tania. Po gotowej chacie nie poznałbyś, z czego zrobiona, lecz wydają sekret schnące mury domków w budowie: świeża glina, a raczej gleba rolna ubita w równe cegiełki, daje niewyczerpany materiał budowlany. Całe wsie podolskie powstają z surówki. Ziemia, która żywi wieśniaka, dostarcza mu także mieszkania.

Wśród białych domków, spotykamy unikat: drewnianą budę, której przeznaczenie byłoby zagadką, gdyby nie **żółte sople wiszącej kukurudzy na ścianach**, susząca się bielizna i gromada dzieci na progu. Chwilowe mieszkanie osadnika, zanim wyschnie surówka.

GÓRAL NA PODOLU

Ostatnie uśmiechy październikowych dni nagłą do roboty. Przy kopaniu ziemniaków pracują całe rodziny. Różnorodna odzież mówi o pochodzeniu kolonistów z rozmaitych stron. Pośród płótnianek miejscowych chłopów trącą egzotyką autentyczne cyfrowane portki i czarny kapelusz z muszelkami podhalańskiego górala.

Kolędziany i Czarnokońce Wielkie mają większość osadników z dalszych stron Polski. Na ogół jednak w akcji parcelacyjnej uwzględniono w pierwszym rzędzie zachodnie powiaty województwa lwowskiego, czerpiąc materiał osadniczy z okolic najbardziej przeludnionych.

PLANTACJE TYTONIU

Na polach obok jasnego meszku oziminy i zeschłych, kukurudzianych badyli, zielenią się równe, wysokie gaje nie widywanej u nas rośliny. Cienki, smukły pień, szerokie liście, oberwane już dołem i blado-liliowe kieliszki kwiatów. Tytoń... Masowo rzucili się do jego uprawy osadnicy podolscy.

Hodowla opłaca się na żyznej ziemi, kiedy się ma w domu dużo rąk roboczych. Liście tytoniowe wymagają wiele mitręgi przy suszeniu, ale dzieci w chałupach naszych włościan nigdy nie brakuje.

Czarnokońce są jednym z najmłodszych terenów, przewłaszczonych przez Z. T. P. Natomiast sąsiednie Kolędziany mogą pochwalić się osadnikami, którzy już trzeci rok gospodarzą na nowej zagrodzie.

NAJBOGATSZY OSADNIK

Odwiedziliśmy w naszej wędrówce po sadybach podolskich jednego z pierwszych osadników, włościanina z Przeworskiego. Miał tam wprawdzie 16 morgów ziemi, ale rozrzuconych — tu jest panem na 25 morgach. Posiada czerwony dom ceglany, kryty dachówką, sześć krów, liczną trzodę chlewną. Dwie izby mieszkalne są wyrazem dobrobytu i postępu: porządne meble, fotografie na ścianach, maszyna do szycia, radio.

Pytam gospodarza o urodzaje.

— Czy dużo pan zebrał?

— O, dużo — odpowiada — ale słomy. Burza gradowa zbiła mi zboże. Nie pomoże na klęskę żywiołową najlepsza ziemia.

Ale mimo to zamożnemu zagrodnikowi wiedzie się nieźle. W gospodarce pomagają mu dwaj dorośli synowie. Przywiązał się już do nowych stron i chwali sobie bytowanie na płodnej ziemi kresowej.

AKLIMATYZACJA PRZYBYSZÓW

Zadomowienie się w obcej sobie okolicy trwa zawsze pewien czas i wymaga dość dużego wysiłku ze strony emigranta ze wsi rodzinnej. Osadnik cierpi zrazu, narzeka, płaci frycowe. Ale bodźcem do pracy jest nadzieja poprawy bytu materialnego, a u jednostek wyżej rozwiniętych społecznie także świadomość własnego udziału w postępie kulturalnym kraju. Pionierstwo na każdym polu stwarza entuzjastów.

Ziemskie Tow. Parcelacyjne w rozmaity sposób stara się przyjść z pomocą osadnikom w zagospodarowaniu się i osłodzić im przykrości tego nowicjatu.

ZAMECZEK W KOLĘDZIANACH

Zbliżamy się do pałacu w Kolędzianach, nabytego przez Z. T. P. wraz z majątkiem od poprzedniego właściciela wsi p. Ludwika Horodyskiego. Pozostała przy dziedzicu Kolędzian tylko znana fabryka drożdży.

Żółty zameczek, wsparty od frontu na kolumnach, jest zabytkiem XVI. w. i dźwiga na sobie brzemię dawnej obronności. Byłby bardzo piękny, gdyby go nie zbanalizował.a fantastyczna przyczepka z prawej strony.

Zrujnowany w czasie wojny pałac zachował jeszcze wewnątrz resztki dawnego wyglądu: wspaniały hall, schody, malowany plafon na piętrze. Podano zamek gruntownemu odnowieniu, przysposabiając go do celów społecznych. Mieścić się tu będzie szkoła TSL., dziś już upaństwowiona i świetlica strzelecka.

Na najwyższym wzniesieniu wsi wybrano miejsce na kościół, który będzie dominował całej okolicy.

W DALSZĄ DROGĘ

O zmierzchu opuszczamy zagrody Kolędzian, ruszając ku najdalszym polskim osadom na brzegach Zbrucza. Ciszę pustkowia podolskiego rzadko zamąci turkot chłopskiego wozu, a motoru ani usłyszysz. Raz tylko na jakimś rozstaju podniósł przed nami rękę kierowca autobusu Czortków-Mielnica.

— Odstąpcie nam — prosi — ze dwa litry benzyny. Goście spieszą się do Czortkowa...

Szofer naszego auta otwiera swoje zapasy. Trzeba wspomóc podróżnych.

— Szczęśliwej drogi!

Takie pozdrowienie nieznajomych na bezludnym obszarze ma urok spotkania dwóch okrętów na morzu...

MICHALINA GREKOWICZ

nie, start, loty samodzielne i warunkowe. Te ostatnie są ukoronowaniem nabytych umiejętności w szkole, bowiem obejmują takie zadania, jak spirale jedno i dwuokrętne, lądowanie polowe, t. zn. na określonym terenie, lądowanie na punkt i na stojące śmigło — t. zn. z zatrzymanym motorem, wreszcie loty na odległość w trójkącie i t. p.

Po ukończeniu wyżej przytoczonego szkolenia, uczeń po wykonaniu 25 godzin lotu i złożeniu egzaminu w Min. Komunikacji otrzymuje licencję pilota turystycznego. Poza tym uczeń po ukończeniu szkoły lotniczej stanowi pierwszorzędny materiał dla naszego lotnictwa wojskowego. Uczniowie rekrutują się z różnych sfer, a przydzielani są przez Min. Kom. z różnych stron Polski. Tak samo stopień inteligencji i wykształcenia uczniów jest różny: od absolwenta gimnazjalnego do zwykłego robotnika z ukończoną szkołą powszechną. Materiał jednak jest odpowiednio segregowany i dobierany. N. p. w okresie wakacyjnym większość uczniów stanowią gimnazjaliści i absolwenci szkół średnich.

Loty jak też zajęcia teoretyczne odbywają się przez cały dzień. W lecie loty zaczynają się już o godz. 4-tej rano, w jesieni o godz. 7-mej. W tej zależności regulowane są też loty popołudniowe.

Wikt smaczny i obfity, pięć razy dziennie. Szkolenie odbywa się na koszt L. O. P. P.

Nie od rzeczy będzie wyrazić na tym miejscu pełny podziw i uznanie dla pracy Wojew. Okręgu LOPP. w Stanisławowie, pracy pozytywnej i efektywnej w skutkach, pełnej poświęcenia i ofiarności. W najbliższym czasie stanisławowski Woj. Okręg LOPP. przystąpi do budowy internatu dla uczniów i drugiego hangaru. Realizację i ukończenie tego dzieła poprowadzić będzie można przy ofiarności i dalszej współpracy tut. społeczeństwa.

Jeżeli już o ofiarności mowa, to trzeba podkreślić jako przykład godny naśladowania i wyraz prawdziwie pojętego patriotyzmu, ofiarność wszystkich pracowników Miejskiej Elektrowni w Stanisławowie, którzy za inicjatywą p. dyr. Komorowskiego, własnym kosztem i własną pracą zelektryfikowali lotnisko i port lotniczy, oraz ofiarowali duży reflektor, wszystko to wartości około 20 tysięcy zł.

* * *

W Szkole Lotniczej LOPP. w Stanisławowie życie wre i kipi. Gdzieś na środku lotniska, obok biało-czerwonej chorągiewki wbitej w ziemię, grupa uczniów w ćwiczebnych kombinezonach i pp. instruktorzy. Z poza szarych, jesiennych chmur, wystrzeliły promienie słońca, zaigrały na szkłach okularów lotniczych, musnęły skrzydła maszyn i speszone uciekły. Rozedrgało się powietrze warkotem silników. Zdmuchnięta podmuchem śmigieł trawa, spłaszczyła się i przypadła ku ziemi. Stojące w szeregu maszyny wstrząsnął dreszcz życia. Biało-czerwona chorągiewka rozpłynęła się półkolistą tęczą w powietrzu, silnik głośniej warknął i ciemno-zielona R. W. D. 8 zerwała się do lotu. Jedna, druga, trzecia...

Jedni z uczniów latają jeszcze z pp. instruktorami, drudzy „lassują“, t. z. wykonują swój pierwszy samodzielny lot, inni wreszcie odbywają loty warunkowe. Gdzieś na wysokości 2.000 m. wlazł pod chmury strato-cumulus jeden z junaków, po to, by po 20-minutowej bytności w obłokach, zejść spiralą na zamkniętym gazie w dół i lądować lotem ślizgowym.

Zaproszony przez p. kier. Matusiaka siadam do maszyny i odbywam z nim „chrzest“ powietrzny. Na jakiejś tam wysokości pilot podnosi obie ręce. Ster wolny. Maszyna mocno osadzona w powietrzu sama nas niesie. Pewność i zaufanie, oraz... przyznam się szczerze, zazdrość, że ja sam tego nie potrafię. Jad zazdrości toczy me serce do tego stopnia, że staram się polatać przy każdej sposobności. Już nie jestem szczurem lądowym. Spirala, ostry zakręt, pikowanie itp. to dla mnie detal. A looping, bagatela! Rozumiem też i zdaję sobie sprawę z tego wielkiego uprzywilejowania nowoczesnych Ikarów w stosunku do tych, którzy nie umieją latać. Rozkosz latania i chęć opanowania przestworzy, działa jak silny narkotyk. Wchodzi w krew i staje się nałogiem, którego już wyzbyć się nie można. Uważam, że gdyby przemocą wsadzono do samolotu wszystkich tych, którzy do lotnictwa odnoszą się krytycznie i z zastrzeżeniem, w krótkim czasie pozbylibyśmy się malkontentów. Wszyscy bowiem — tak jak ja — dostaliby awiobzika (nowotwór językowy mój), poznaliby prawdziwą rozkosz, jaką wiek XX. obdarował człowieka.

* * *

Jeszcze kilka czy kilkanaście dni, a zamilknie śpiew silników na długie miesiące zimowe. W zimie bowiem Szkoła Lotnicza nie szkoli uczniów. Gdy jednak pierwsze promienie wiosennego słońca zaczną budzić przyrodę do życia, wówczas ożyją maszyny, a nad Stanisławowem ponownie zagrają silniki, w takt naszych serc, które bez zastrzeżeń oddaliśmy Szkole Lotniczej LOPP. i jej wychowankom.

———

P. S. A z tym loopingiem to bujda, taka sobie dziennikarska bujda!

DZIEŃ GOSPODARCZY

Ulgi podatkowe dla dotkniętych klęskami żywiołowymi

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik w sprawie egzekucyj i ulg w związku z klęskami żywiołowymi. W okólniku tym Ministerstwo poleciło podległym urzędom ściśle stosować się do wskazówek zawartych w kilku wcześniej wydanych okólnikach. Poza tym zaś zwróciło uwagę na konieczność stosowania w odniesieniu do niektórych płatników oględnej i umiarkowanej polityki egzekucyjnej.

I tak zważywszy, że płatnicy podatku gruntowego posiadają zazwyczaj — poza podatkiem gruntowym i nadzwyczajną daniną majątkową za bieżący okres podatkowy — inne jeszcze zaległości w podatkach państwowych oraz w należnościach wierzycieli obcych, przymusowe zaś ściągnięcie tych należności przed nowymi zbiorami z płatników, dotkniętych znaczniejszymi klęskami żywiołowymi, mogłoby zagrozić ich egzystencji gospodarczej — Ministerstwo Skarbu wskazało na konieczność stosowania umiarkowanej polityki egzekucyjnej również, jeżeli chodzi o ściąganie zaległości, nie objętych ulgami z tytułu klęsk żywiołowych.

W szczególności Min. Skarbu poleciło, aby w wypadkach, gdy poniesione szkody i straty z powodu klęski żywiołowej (w r. b. szczególnie klęski posuchy) przekraczają 40 proc. normalnego przychodu: 1) przyznawać płatnikom na ich prośby, jeżeli chodzi o zaległości w podatkach nieobjęte normalnymi ulgami, odpowiednie ulgi w ramach istniejących przepisów lub poddawać rewizji już przyznane ulgi; 2) o ile zaś chodzi o egzekucję należności obcych wierzycieli, należy korzystać z istniejących uprawnień do przyznawania ulg, w szczególności zaś wieszać egzekucję do dnia 31 sierpnia następnego roku (t. j. do okresu pożniwnego).

= Uruchomienie fabryki odlewów żelaznych w Suchedniowie. Nieczynna od kilku lat fabryka odlewów żelaznych i maszyn rolniczych w Suchedniowie, została odremontowana i uruchomiona. W uruchomionej fabryce znalazło narazie zatrudnienie około 150 robotników.

Niedola pracujących nędzarzy

Są mapy, które wykazują, jakie połacie kraju objęte są pracą chałupniczą. Niema jednak żadnych tablic, czy wykresów, które mówiłyby o zagęszczeniach chałupników w większych miastach Polski. A istnieją ulice, gdzie liczba chałupników stanowi większość ogółu mieszkańców. Są też domy, mocno zaludnione, gdzie bodaj w każdym nędznym pokoiku, w każdej kuchni, piwnicy, czy strychu, znajduje się warsztat chałupniczy.

Czasy, gdy chałupnicy zarabiali „nieźle", to znaczy na poziomie warunków najskromniejszej egzystencji, już dawno minęły.

Zdobycze świata pracy, ubezpieczenia, urlopy? Nie, one jak narazie, chałupników jeszcze nie dotyczą.

Wchodzi się przez skrzywione drzwi do maleńkiego pokoiku-kuchni. Przy oknie, wsuniętym we wgłębienie szarego muru, pracuje getrzarz o przeraźliwie wychudzonej twarzy. Pod przeciwległą ścianą w łóżku leży kobieta. Pośrodku izby ścinkami materiału bawi się trójka umorusanych dzieciaków.

Getrzarz ani na chwilę nie odrywa się od maszyny. Rozmawia pracując. Szkoda każdej minuty.

— Wolałbym być bezrobotnym — oświadcza niespodziewanie. — Ot, moja żona jest chora, a ja nie mam na doktora. Gdybym był bezrobotnym robotnikiem, miałbym przecież jakąś pomoc, czy zasiłek. Co zarobię przez dwa miesiące sezonu, musi wystarczyć na okrągły rok. Więc przez te dwa miesiące pracuję przez 18, 20 godzin na dobę razem z żoną, z dziećmi (o ile nie są w szkole) i ze szwagierką.

Za następnymi drzwiami mieści się warsztat trykotarski. Sezon jest krótki, trwa zaledwie trzy miesiące.

— A co się tu robi w czasie miesięcy posezonowych? — odpowiadają chóralnie, z nikłym uśmiechem — odpoczywa się, pości, szuka roboty i czeka na następny sezon..

Gdy zahaczam o sprawę ubezpieczeń, jeden z robotn., odzywa się z nutą wściekłości w głosie: — Ubezpieczenia! Wcale ich niema. A niech no kto spróbuje się u kupca upomnieć, Będzie miał za swoje, kupiec odda całą robotę takiemu, co mu się nie naprzykrza!

W innym, wąskim pokoiku, przy robocie przyszew ślęczy dwóch staruszków. Dopasowują i krają skórę. Wykończona para stanowi wartość 30 groszy. Każdy z nich zdoła zarobić od 1—2 zł. dziennie.

— Ubezpieczenie... — Obydwie siwe głowy podnoszą się równocześnie. — Tym, co dzisiaj są młodzi to może później, na starość, lepiej będzie niż nam. Bo my, to na nic już liczyć nie możemy.

W jednym z mieszkanek, na tle pracującej gromadki parasolkarzy, odbija postać 30-letniego mężczyzny. Z prawego ramienia zwisa próżny rękaw mocno łatanej marynarki.

Gdy rozmowa o sprawach pracy i ubezbezpieczeń, blada jego twarz powleka się rumieńcem. Był dobrym pracownikiem. Jego parasole były znane w całej okolicy. Ale jednego dnia zakłuł się igłą. Ręka opuchła, zrobiła się czarna, bolała okropnie. — Przejdzie samo — myślał. Szkoda na doktora. — Lepiej dzieciom coś za to kupić. — I tak poszło. Ponure spojrzenie spływa po pustym rękawie, w którym jeszcze przed rokiem była ręka — narzędzie zarobku.

— A czy teraz nie pobiera żadnego zasiłku, żadnej renty?

— Przecież nie byłem ubezpieczony.

Ustawa o ubezpieczeniach społecznych z marca 1933 r. przewiduje ubezpieczenie pewnych kategorii chałupników. Należałoby zatem, wprowadzić, istniejący w innych gałęziach pracy, przymus, który obowiązywałby kupców — nakładców do ubezpieczenia pracujących dla nich chałupników.

Jest to trudne do zrealizowania ze względu na to, że jeden nakładca zatrudnia wielu chałupników, mieszkających w rozmaitych, nieraz bardzo oddalonych miejscowościach. Nie można jednak pozostawić swemu, jakże ciężkiemu, losowi owej olbrzymiej armii pariasów pracy, którzy jeśli się już upomną o swe prawa, to mogą przypłacić to utratą zarobku.

Bilans Banku Polskiego za I. dekadę października

W ciągu I. dekady października zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,5 miln. zł. do 431,5 miln. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1,2 miln. zł. do 36,3 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 6,0 miln. zł. do 656,3 miln. zł., przyczym portfel wekslowy wzrósł o 9,8 miln. zł. do 582,4 miln. zł. i portfel zdyskontowanych biletów skarbowych — o 0,1 miln. zł. do 48,3 miln. zł. Natomiast stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 3,9 miln. zł. do 25,6 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 1,6 miln. zł. do 18,8 miln. zł.

Pozycje „Inne aktywa" i „Inne pasywa" wzrosły, pierwsza o 2,4 miln. zł. do 238,9 miln. zł., druga zaś o 3,6 miln zł. do 197,5 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 13,0 miln. zł. do 293,5 miln. złotych.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — obniżył się o 8,4 miln. zł. do 1.036,3 miln. złotych.

Pokrycie złotem wynosi 35,09 proc.

Stopa dyskontowa 5 proc., stopa od pożyczek zastawowych 6 proc.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.48 — 89.05, dolary amerykańskie 5.29 i pół — 5.27, dolary kanadyjskie 5.29 i pół — 5.27, floreny holenderskie 293.62 — 291.90, franki francuskie 18.09 — 17.59, franki szwajcarskie 122.10 — 121.30, funty angielskie 26.34 — 26.18, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.90 — 17.00, korony duńskie 117.59 — 116.75, korony norweskie 132.59 — 131.40, korony szwedzkie 135.83 — 134.85, liry włoskie 23.00 — 22.40, marki fińskie — 11.64 — 11.20, marki niemieckie 125.00 — 119.00, szylingi austriackie 98.00 — 97.00, marki niemieckie srebrne 132.00 — 127.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.90.

AKCJE

Bank Polski 106.50, Węgiel 24.50, Modrzejów 9.75, Starachowice 31.75 — 31.50.

Tendencja utrzymana.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 55.50 — 55.00 — 55.60, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 em. nienotowana — serie 81.00, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 em. 68.50 — serie nienotowane, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 38.50 — 38.75, 4 proc. poż. konsolidacyjna 58.75 — 58.50 ost. drobne.

DEWIZY

Belgia 89.30 — 89.48 — 89.12, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 292.90 — 293.62 — 292.18, Kopenhaga 117.30 — 117.59 — 117.01, Londyn 26.27 — 26.34 — 26.20, N. Jork czeki 5.29 i pół — 5.30 i trzy czwarte — 5.28 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.29 i trzy czwarte — 5.31 — 5.28 i pół, Oslo 132.38 — 131.72, Paryż 17.89 — 18.09 — 17.69, Praga 18.52 — 18.57 — 18..47, Sztokholm 135.50 — 135.83 — 135.17, Zurych 121.80 — 122.10 — 121.50, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.88 — 27.98 — 27.78, Helsinki 11.61 — 11.64 — 11.58, Montreal 5.30 i pół — 5.28, Tel Aviv 26.34 — 26.20.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu, owsie, życie, mące i otrębach, hreczce, prosie, słoneczniku.

Ceny na ogół niezmienione.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Inne kursy niezmienione.

Rumunia kupuje złoto

Prasa rumuńska donosi, że dyrektor Banku Rumuńskiego Konstantinescu oświadczył dziennikarzom, iż Bank zakupił w Londynie, za posiadane tam waluty, złoto na sumę 1 miliarda lei celem zwiększenia pokrycia banknotów złotem. Rząd rumuński zamierza w dalszym ciągu zakupywać złoto na rynkach zagranicznych także i w tym celu, aby zapobiec stratom, wynikającym z wahań kursów walut stałych.

MADELON LULOFS 4

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

Gdzieś za chatami śpiewał jakiś człowiek. Senne, przeciągłe tony płynęły poprzez wieczór. Była to melodia molowa, pełna prymitywnego fatalizmu. Koniki polne grały swoją rozdzierającą uszy pieśń. Beczała koza. Kury i kurczęta sadowiły się gdacząc i piszcząc na łatach pod okapami dachów albo na dachach. Ciężarna kotka, wlokąc ciężkie swe ciało i czając się, znikała w ciemnościach. Psy pokryte wielkimi ranami, sparszywiałe, wychudłe jak szkielety, węszyły po bajorach i śmietnikach, poszukując odpadków w kilku blaszanych puszkach, walających się tu i ówdzie. Koło jakichś drzwi przemknął się szczur. Kąpane dziecko darło się na całe gardło. Potem zaś rozległy się głośne wymyślania matki, która trzymała dzieciaka za ramię, a drugą ręką oblewała go wodą, czerpiąc ja ze starej bańki naftowej. Smród zjełczałego oleju kokosowego, suszonych ryb i gnijącego nawozu, powracającego do ziemi, nasycał powietrze, coraz bardziej nasiąkające wilgocią.

Szybko zapadała noc.

U szczytu schodów jednej z chat ukazała się stara, pochylona babuleńka.

— Ajo! Chodź do domu! — zawołała. — Jest już zupełnie ciemno. Czyż zawsze musisz czekać, aż opary z rzeki wyjdą i nabawią cię choroby? Przecież musisz mi jeszcze otworzyć orzech kokosowy.

Ruki obejrzał się szybko, ale nie odpowiedział. Spokojnie wypalił najpierw papierosa. Dawno już czuł swoją wyższość jako „mężczyzna", ale kobiety nie biorą jeszcze na serio tego poczucia wyższości. Ruki ziewnął, przeciągnął się i trzaskał stawami palców, jednym po drugim. Potem zaczął się drapać w głowę. Drapał się obiema rękami. Powoli, z lubością, wzdłuż całej czaszki. Wreszcie wstał, podciągnął spodeńki, które mu się zsuwały z wąskich bioder i związał je nieco ciaśniej.

Bez słowa opuścił koło mężczyzn i wszedł po drabinie do domu. Nieco później powrócił z orzechem kokosowym i z wielkim nożem, zwanym parang. Kilkoma zręcznymi cięciami otworzył orzech, wypuścił biały sok i rozłupał owoc na dwoje.

Nenne krzątała się w małej kuchence, gdzie podłoga była z gliny. Ściany sięgały tylko do połowy wysokości, skośnie opadający dach spoczywał na kilku palach bambusowych. Ułożono tam ognisko z cegieł, a nad płonącym ogniem wisiał wysoki kocioł z czerwonej miedzi do gotowania ryżu. Pochylona nad czarną, żelazną brytwanną, Nenne smażyła kilka wysuszonych ryb. Opromieniona czerwonym odblaskiem ognia, wyglądała jak niesamowita wiedźma z bajki. W poblasku tym niknęło też słabe światło kopcącej lampki, zawieszonej na zardzewiałym haku. Dokoła niej latały tysiączne roje owadów. Poprzez syczenie wrzącej oliwy słychać było gdakanie kwoki, która swym macierzyńskim ciałem pokrywała stary, brudny kosz, pełen pisklat.

Ruki pomagał przy skrobaniu orzecha kokosowego. Nenne wsypała zeskrobany miąższ do garnka, nalała wody, wymiesiła rękoma i wycisnęła nad sitem. Otrzymała mleczny płyn, zwany sentem, który służył do przyrządzania warzywa, spożywanego jako dodatek do ryżu.

Po chwili Ruki przykucnął do jedzenia. Giętkimi swymi palcami skręcał z ryżu kulkę, którą kładł do ust. Rybę również łamał palcami, a polewkę jarzynową chłeptał z małego rondelka. Następnie umył sobie palce w przeznaczonej do tego miseczce, wypłukał usta i skręcił sobie papierosa. Usiadł teraz wygodnie z nogami skrzyżowanymi na podłodze, pokrytej matą. — Obok niego stała olejna lampka, otaczając go małym kręgiem świetlnym. Reszta malutkiej izdebki pogrążona była w mroku. Powietrze było tu przesycone gęstymi kłębami dymu, zapachem jadła i cierpko słodką wonią krajowego tytoniu. Małe, drewniane okienko oraz drzwi były szczelnie zamknięte dla ochrony przed szkodliwą mgłą i złośliwymi duchami. Wszędzie unosiły się roje moskitów.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

15 października 1937	Piątek
	Teresy
	Jutro: Jadwigi
	Wschód słońca 6·0
	Zachód 16·43

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Piątek, dnia 15 b. m. godz. 4.30 po poł. „Król włóczęgów" — ceny miejsc zniżone.

Piątek, dnia 15 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Legenda" — po raz ostatni w sezonie — ceny miejsc zniżone. Ważny abonament II.

Sobota, dnia 16 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Król włóczęgów" — przedostatni raz w sezonie — ceny miejsc zniżone.

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek, dnia 15 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Gdzie diabeł nie może..." — ważny abonament I.

Sobota, dnia 16 b. m. godz. 8-ma wiecz. Węgierska Orkiestra Cygańskich Chłopców, ceny miejsc zniżone.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Stawka o życie".
ATLANTIC: „Płynne złoto" z Ireną Dunne i Dorotą Lamour.
CASINO: Gary Cooper jako „Kapitan Taylor".
CHIMERA: „Truxa".
EUROPA: „Zaginiony horyzont".
GLORIA: „Mały król".
GRAŻYNA: „30 karatów szczęścia" z Dymszą, oraz dodatki.
KOPERNIK: „Znachor" — według powieści Dołęgi-Mostowicza.
MARYSIEŃKA „Błazen".
METRO: „Pod dwiema flagami" oraz kolorowe dodatki.
MUZA: „Sonata księżycowa".
PALACE: „Moja panna mama".
PAX: „Niezwyciężony Bil" z Gary Cooperem.
RAJ: „Nieznośna dziewczyna" — komedia.
RIALTO: „Ben-Hur".
STYLOWY: „Mały Czarodziej" i rewia.
SWIT: „Generał Sutter" oraz „Biały Anioł" z Kay Francis.
TON: „Łódź podwodna Nr. 9".
UCIECHA: „Brutal" i rewia.

FOTOPLASTIKON

„WOGEZY". Panorama pięknych miejscowości u podnóża gór.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— TEATR WIELKI daje dziś o 4.30 na dochód LOPP. po cenach zniżonych „Króla włóczęgów" w premierowej obsadzie, wieczorem „Legendę" po raz ostatni. Abonament II.

— TEATR ROZMAITOŚCI daje dzisiaj wieczorem komedię R. Niewiarowicza — „Gdzie diabeł nie może..." W premierowej obsadzie.

— WĘGIERSKA ORKIESTRA W TEATRZE ROZM. wystąpi jeszcze 3-krotnie we Lwowie, w sobotę o 8 wiecz., w niedzielę na poranku o 12-tej i wieczorem o godz. 8 po cenach zniżonych.

— ROZMOWA Z CHORYMI. Dawnymi czasy, chory, przykuty chorobą do łóżka, tęsknił daremnie za mszą św., kazaniami, słowami pociechy. Dziś wszystko to daje radio. Rozmowę z chorymi przeprowadzi ks. kan. Rękas, dziś o 16.

— TRIO GITAROWE C-DUR. Dziś o 18.15 nada Rozgł. Lwowska Trio gitarowe c-dur — Galla, w wykon. tria gitarowego „Hejnał" pod dyr. A. Eplera.

— „STARZY I MŁODZI". Rozgł. lwowska nada dziś o 18.35 ciekawy odczyt „Starzy i młodzi" w oprac. Dr M. Wolańczyka.

— HENRYK SZTOMPKA W KONCERTACH RADIOWYCH. Artysta ten wystąpi 15 b. m. o 21 w koncercie symf., urządzanym przez Polskie Radio w paryskim teatrze Champs Elysees. Tego samego wieczoru wystąpi Ewa Bandrowska-Turska.

Wręczenie dyplomu obywatelstwa honorowego rektorowi prof. dr. Leonowi hr. Pinińskiemu.

Rada Miejska z okazji 50-letniego jubileuszu pracy naukowej rektora profesora dr. Leona hr. Pinińskiego uchwaliła nadać mu godność obywatela honorowego m. Lwowa. Wręczenie tego dyplomu miało się odbyć na ostatnim uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 7 bm., przy udziale reprezentantów władz, delegatów wyższych zakładów naukowych oraz instytucji kulturalno-oświatowych naszego miasta. Niestety z powodu choroby dostojny Jubilat nie mógł zjawić się na tym posiedzeniu, wobec tego Rada Miejska upoważniła Prezydium miasta do wręczenia tego dyplomu Jubilatowi w jego mieszkaniu.

Dn. 14 bm. w południe prez. dr Ostrowski oraz wiceprez. dr Weryński, Irzyk i Chajes udali się do mieszkania Jubilata, gdzie uroczyście wręczyli mu wspaniały dyplom wykonany na pergaminie z polichronicznym obramowaniem ornamentacyjnym o swojskich motywach z herbem miasta Lwowa u góry i miniaturą widoku Lwowa u dołu.

W polu mieści się tekst uchwały Rady Miejskiej wykonany antykwą następującej treści: „Rada król. stol. miasta Lwowa zebrana na posiedzeniu w dniu 10 czerwca 1936 r. nadała jednomyślną uchwałą Panu Rektorowi Prof. Dr. Leonowi hr. Pinińskiemu obywatelstwo honorowe król. stoł. m. Lwowa, najwyższą godność jaką rozporządza, aby uczcić godnie jego półwiekową zaszczytną działalność naukową, polityczną i kulturalną oraz zasługi położone dla miasta Lwowa co stwierdzamy naszymi podpisami i pieczęcią miasta". Następują podpisy prez. dr. Ostrowskiego, wiceprez. dr. Weryńskiego, wiceprez. Irzyka i wiceprez. Chajesa. Dyplom ten umieszczony jest w ozdobnej tece z wiśniowego safianu ze złoceniami i herbem miasta Lwowa w złotym odcisku. Na sznurku jedwabnym o barwach miasta zwisa pieczęć miasta Lwowa w srebrnym pudełku. Całość wykonana przez kustosza R. Mękickiego robi dostojne wrażenie.

Jubilat prof. dr. Piniński w serdecznym przemówieniu podziękował Prezydium Miasta i Radzie Miejskiej za tę wysoką godność obywatela honorowego miasta. Następnie w dłuższym przemówieniu podkreślił swój długoletni związek ze Lwowem od chwili urodzenia poprzez szkoły, studia uniwersyteckie, pracę naukową, publiczną i parlamentarną aż do chwili ostatniej. Bardzo charakterystyczne były ustępy przemówienia Dostojnego Jubilata, w których podkreślił swą działalność na terenie austriackiej Rady państwa, dalej w okresie inwazji rosyjskiej we Lwowie i w czasie dni listopadowych 1918 roku.

Po serdecznej pogawędce z członkami Prezydium miasta, goście zwiedzili bogate zbiory hr. Pinińskiego, które z jednej strony świadczą o głębokiej kulturze i estetyce zbieracza, a z drugiej o wielkiej ofiarności Jubilata złożonej na rzecz Wawelu i miasta Lwowa.

Aresztowanie ulicznych rabusiów

(a) Tekla Jacenio, zamieszkała przy ul. Unii Lubelskiej l. 15, przechodząc w porze południowej ul. Szkarpową koło gmachu straży pożarnej, została napadnięta przez osobnika, który kopnął ją w nogę tak silnie, iż upadła na chodnik a wówczas rabuś wyrwał z jej rąk pugilares, zawierający 200 zł. i zbiegł w nieznanym kierunku. Bezwłocznie wdrożone dochodzenia doprowadziły do ujęcia rabusia w osobie Stanisława Czykiela, pozostającego bez zajęcia a zamieszkałego w barakach miejskich na Persenkówce. Wraz z Czykielem przytrzymany został spólnik jego, Michał Kapustyński, pozostający również bez zajęcia. W czasie przeprowadzonej u nich rewizji osobistej znaleziono ze skradzionej sumy tylko 2 zł. 54 gr. oraz kluczyki, które poszkodowana rozpoznała jako swoją własność. Obu wymienionych odstawiono do aresztów policyjnych.

Wyjaśnienie Dr. L. Węgrzynowskiego w sprawie organizacji lekarzy

Dr Lesław Węgrzynowski złożył Agencji „Wschód" następujące pismo do ogłoszenia:

„Ponieważ w prasie znalazły się nieścisłe streszczenia mojego przemówienia na W. Zgromadzeniu Obwodu Zw. Lekarzy Państwa Polskiego, dnia 9. b. m., a ponadto moje stanowisko w sprawie organizacji stanu lekarskiego jest nieściśle podawane i komentowane, proszę o łaskawe umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Zdecydowałem się na poparcie wniosku o rozwiązanie Związku na terenie trzech województw południowo-wschodnich, obejmujących Okręg Związku Lekarzy Państwa Polskiego, ponieważ:

1) Dokonał się już faktycznie rozłam w łonie Związku L. P. P., z powodu postawionego w swoim czasie wniosku Okręgów Pomorskiego, Poznańskiego i Śląskiego o zmianę statutu, wykluczającą z łona organizacji Żydów, stanowiących znaczny procent członków Związku.

2) Na walnym zgromadzeniu, zwołanym do Poznania na dzień 17. X. 1937 bez względu na wynik głosowania dojść musi do faktycznego rozłamu, gdyż albo opuszczą wyżej wymienione okręgi, albo też znaczną część pozostałych.

3) Stoimy na stanowisku zgodnej dotychczasowej współpracy lekarzy na terenie ziem południowo - wschodnich bez względu na narodowość i wyznanie i pragniemy dla dobra Państwa i stanu lekarskiego nadal tę współpracę utrzymać.

4) Uważamy, że lekarze z natury swoich obowiązków wobec Państwa i społeczeństwa swego zawodu rodzaju walki, którą prowadzą o zdrowie wszystkich obywateli winni być zrzeszeni w jednej ogólnej organizacji.

Jeżeli chodzi o wiadomości w sprawie zebrania w Krakowie które miało zdecydować o założeniu Związku „demokratycznego" lekarzy, to stwierdzam, że Zarząd Okręgu lwowskiego nie był tam reprezentowany.

W końcu, jeżeli chodzi o moje osobiste stanowisko, to jestem przeciwnikiem wszelkiej politycznej osobnej organizacji stanu lekarskiego i dlatego nie zamierzam współdziałać w założeniu jakiegoś nowego stowarzyszenia lekarskiego, któreby było, względnie mogło być politycznym".

DR LESŁAW WĘGRZYNOWSKI

Z sali sądowej

Wielki proces komunistyczny

(Zp) W dniu dzisiejszym sąd przysięgłych rozpatrywał sprawę Hrycia Stecyny z Kamionki Wołoskiej pow. Rawa Ruska osk. z art. 97 k. k. i 156 k. k. o to, że w latach ostatnich do dnia 4 marca b. r., brał udział w związku tajnym, występującym pod nazwą „Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy", która dąży do wprowadzenia w Państwie Polskim drogą rewolucji komunistycznego ustroju radzieckiego, dalej że przechowywał bibułę komunistyczną, będąc znanym we wsi ze swych wywrotowych przekonań.

Oskarżony wyparł się jakoby z bibułą komunistyczną znalezioną w jaśku, miał coś wspólnego, natomiast żona jego zeznała w policji, że poszewka ta jest jej własnością. Sam Stecyna, zapytany na policji, dlaczego zajmuje się taką robotą, odpowiedział: „Każdy ma swoje przekonanie".

Na pytania zadawane przez przewodniczącego dra Lockera odpowiadał oskarżony tendencyjnie naiwnie. Sąd po przesłuchaniu kilkunastu świadków i mowie mec. dra Starosolskiego, ogłosił wyrok mocą którego Hryń Stecyna został skazany na 6 lat więzienia.

Rozprawa apelacyjna posterunkowego skazanego za łapownictwo

(Zp) Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem s. a. dr Laniewskiego rozpatrywał w dniu dzisiejszym sprawę Władysława Trzeciaka, posterunkowego P. P. w Zadwórzu, oskarżonego o to, że znalazłszy u Władysława Gieralskiego rzeczy pochodzące z kradzieży, wziął od niego łapówkę w kwocie 20 zł., wzamian za obietnicę, iż Gieralski nie będzie pociągnięty do odpowiedzialności karnej za paserstwo.

Przed Sądem pierwszej instancji w Złoczowie, Trzeciak bronił się tym, że łapówki nigdy nie otrzymał od Gieralskiego, podczas gdy Gieralski przyznał się do wręczenia kwoty 20 zł. Trzeciakowi.

Rozprawę odroczono. — Oskarża prok. Hryniewiecki, bronią adw. Łyczkowski i Tendler.

Wielka wygrana we Lwowie

Od Domu Bankowego Schütz i Chajes we Lwowie, otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie:

„Zakupiona u nas w swoim czasie na raty dolarówka Nr. 1054950, wylosowana została przy ciągnieniu 2 marca 1936 główną wygraną w kwocie 40-tysięcy złotych dolarów. Oryginalna dolarówka wisi w naszym oknie wystawowym. Szczęśliwym jej posiadaczem jest Lwowianin, nie życzący sobie, by jego nazwisko zostało ujawnione. Dom Bankowy Schütz i Chajes, Lwów, pl. Mariacki 7.

— UCZESTNICY RUCHU NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO z lat 1880—1897, proszeni są o podanie nazwisk i adresów do Stow. „Zarzewie", Lwów, Czarnieckiego 12, I. p. Po zebraniu adresów, komitet organizacyjny zwoła w. zebranie.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Skarbek-Borowska Irena, wł. dóbr — Kraków, D'Erceville Edward, pułkownik — Jarosław, Steinerowa Anna, żona przemysł. — Bielsko, Zilken Lorenz, dyr. Ringsdorf-Werke — Essen, Załęski Jerzy, ziemianin — Olesko, Waydowski Jerzy, dyr. Synd. Sp. Roln. — Kraków, Sobolewski Stefan, dziennikarz — Warszawa, Dr Spitz Alfred, przemysłowiec — Zagórz, Proszkowski Dymitr, inż., nacz. Wydz. budown. — Warszawa, Mendelot Edward, inż. — Łódź, Willner Piotr, wł. dóbr — Biała p. Tarnopol. Sadowski Wacław, inspekt. P. Z. U. W. — Warszawa, Turkosowa Bronisława, urzędn. — Warszawa, Dr Rettinger Edward, adwokat — Lublin, Kalinowska Maria, żona adwokata — Lublin, Rottenberg Józef, kupiec — Brody, Sobociński Tadeusz, student — Warszawa, Kamieniecki Hugon, przemysł. — Katowice, Peters Zofia, literatka — Warszawa, Stosius Jan, urzędn. — Bielsko, Krywiecki Marek, przemysł. — Warszawa, Dr Fell Bolesław, lekarz — Drohobycz, Łagunów Aleksander, student Politechn. — Poznań, Dr Klahr Phebus, lekarz — Borszczów, Tuks Karol, emeryt. major — Złoczów, Tuczyński Alojzy, inżynier — Łódź, Dr Peiper Leon, adwokat — Przemyśl Rykel Bela, pryw. — Kowel, Fot Piotr, inżynier — Warszawa, Miszkowski Jan, inż. — Kraków, Haber Henryk, przemysł. — Stanisławów, Lachowicz Tadeusz, wł. dóbr — Lachowice, Knebloch Władysław, urzędnik pryw. — Borysław, Dr. Trocki Jakub, adwokat — Zaleszczyki, Krabicka Franciszek, dyrektor — Warszawa, Bylicki Andrzej, stud. Politechniki Lwów — Żurnów, Jakubowski Wacław, kierown. tkalni — Tomaszów, Dr Beck Alfred, adwokat — Kraków, Florkiewicz Władysław, urzędnik — Warszawa, Szymańska Wanda, pryw. — Witków, Świerzawska Maria, pryw. — Nowy Sącz, Baruch Mieczysław, kupiec — Warszawa, Pierzgalski Marian, urzędnik — Warszawa, Gawęcka Irena, pryw. — Poznań Lipczyńska Maria, pryw. — Biała, Gondek Konstanty, technik — Warszawa.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 10 do 16-go października, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

11 samolotów dla Aeroklubu Lwowskiego

W niedzielę, 17 b. m., o 9-ej w Katedrze odbędzie się uroczysta Msza św. na intencję LOPP. Następnie o 12.30 na lotnisku w Skniłowie obok hangaru Ministerstwa Komunikacji nastąpi uroczyste wręczenie 11 samolotów Aeroklubowi Lwowskiemu, ofiarowanych przez społeczeństwo lwowskie, Śląski Okręg Woj. LOPP. i Zarząd Główny L. O. P.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Lwowski Okręg Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej

Pod przewodnictwem wiceprez. Chajesa odbyło się posiedzenie Komitetu organizacyjnego celem powołania do życia lwowskiego Okręgu Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej. Po zagajeniu obrad przez wiceprez. Chajesa, delegat Zarządu Głównego Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej p. Gąsiorowski przedstawił cele i zadania tego towarzystwa. Oprócz zbiórki na szkoły dla Polonii Zagranicznej zadaniem Towarzystwa będzie wejść w kontakt z Polakami zamieszkałymi za granicą. Polaków tych jest przeszło 8 milionów i kontakt z nimi nie może być obojętny dla eksportu Państwa. Propaganda Polonii Zagranicznej dla eksportu naszych produktów przemysłowych mogłaby oddać nieocenione korzyści naszemu życiu gospodarczemu.

Po sprawozdaniu p. Todta o zbiórce na cele szkolnictwa Polonii Zagranicznej rozwinęła się obszerna dyskusja, po czym uchwalono stworzyć takie towarzystwo na terenie Lwowa i wybrano zarząd tego Towarzystwa. W skład jego weszli: dyr. inż. Benedyktowicz jako przewodniczący, a dalej r. Pfau, r. Sołowijowski, r. Włodzimirski, p. Kolbuszowska, ks. dr Stepa, mgr. Kloyzy, Mongardt-Machniewicz jako członkowie Zarządu.

Uroczyste otwarcie roku wyszkoleniowego w Akad. Oddz. Zw. Strzeleckiego

W sobotę, 16 b. m. o godz. 19-tej odbędzie się uroczysta inauguracja roku wyszkoleniowego w Akademickim Oddziale Związku Strzeleckiego w lokalu przy ul. Kurkowej 12. Obecność członków obowiązkowa. Goście mile widziani.

Z Komisji technicznej Rady Miejskiej

Pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka odbyło się posiedzenie Komisji technicznej Rady Miejskiej, na którym załatwiono szereg spraw. I tak: zgodnie z referatem prof. dr Weigla w sprawie zaopiniowania zmian ogólnego i szczegółowego planu zabudowania gruntów zamkniętych ulicami Leona Sapiehy, Potockiego, Na Bajkach i Zadwurzańską, w związku z nowym usytuowaniem pomnika Brygadiera Mączyńskiego, uchwalono w zasadzie przyjąć alternatywę wybudowania tego pomnika na placu przed szkołą św. Marii Magdaleny, z tym, że dopiero po uzgodnieniu tej sprawy z komitetem budowy pomnika Zarząd Miejski przedstawi wnioski na kollegium Magistratu.

W myśl referatu tego samego referenta i po odbytej na miejscu wizji lokalnej przy ponownym zaopiniowaniu ogólnego i szczegółowego planu zabudowania gruntów ograniczonych ulicą Sykstuską, Słowackiego i L. Sapiehy, uchwalono przyjąć w zasadzie projekt biura regulacyjnego bez zmian z pewnymi poprawkami odnośnie zaprojektowania przejścia pieszego na terenie ogrodu Sapiegów oraz postanowiono, że plac między ul. Szaszkiewicza, Leona Sapiehy i Sykstuską należy wyłączyć spod zabudowania.

W myśl referatu r. Weicha odroczono rozpatrzenie prośby w sprawie budowy jednopiętrowego domu, zgodnie z referatem r. Wozaczyńskiego zamieniono skrawek gruntu celem regulacji ul. Wiatrakowej, a w końcu zgodnie z referatem r. Bilbla uchwalono zamianę skrakwa gruntu celem regulacji ul. Cetnerowskiej i Wiatrakowej.

Wypadek samochodowy koło kościoła św. Anny

(a) W dniu wczorajszym około godziny 3 po poł. przejeżdżał ul. Kazimierza Wielkiego w kierunku ul. Gródeckiej samochód ciężarowy nr. 40.491, stanowiący własność Małopolskiego Związku Mleczarskiego a kierowany przez szofera Szczepana Pienię. Ponieważ prawa strona jezdnika była zajęta, przeto szofer zjechał na lewo i usiłował wyprzedzić przejeżdżający w tej chwili wóz tramwajowy. Równocześnie zatarasował drogę jakiś wóz z opałem, spoza którego wybiegł Salomon Kissinger. Szofer, który w ostatniej chwili puścił w ruch hamulec, zatrzymał wóz, wymieniony jednak przechodzień został potrącony, upadł na bruk jezdni i doznał ogólnych potłuczeń oraz stracił w niemiłej przygodzie dwa zęby.

Szofer przewiózł Kissingera do Szpitala Powszechnego, gdzie go opatrzono, gdy jednak przybył tam posterunkowy celem przesłuchania go, okazało się, że Kissinger po opatrunku wymknął się z gmachu szpitalnego i znikł bez śladu. Szofera doprowadzono do Komisariatu P.P., gdzie okazało się, że nie ponosi on żadnej winy, przeciwnie, energicznym wstrzymaniem wozu zapobiegł może śmierci nieostrożnego i lekkomyślnego przechodnia. Samochód, początkowo zagarażowany, został szybko uruchomiony; stwierdzono bowiem, że hamulce działają w nim jak najlepiej.

Powybijane szyby w gmachu gminy żydowskiej

(a) Widownią wielkiej awantury była w dniu wczorajszym około godz. 10-ej przed południem ul. Bernsteina, przy której pod nr. 12 mieści się gmach Gminy żydowskiej. W pewnej chwili wyszła z gmachu jakaś żydówka, która pozbierała na ulicy kamienie i poczęła nimi atakować szyby, których wybiła kilkanaście, zanim portrier nie przeszkodził dalszemu jej atakowi na szyby kahalne. Po doprowadzeniu owej kobiety do Komisariatu P.P., okazało się, że przystawioną została niejaka Fryda Wittmann, licząca 30 lat, zawodowa żebraczka, przybyła z Wiednia (!), która ataku na szyby dokonała z zemsty za odmówienie jej wsparcia w kancelarii kahału. Żebraczkę-awanturnicę doprowadzono do aresztów policyjnych. Czy nie byłoby dobrze odtransportować ją poza granicę?

Sprawca zabójstwa przed sądem

(Zp) W dniu dzisiejszym stanął przed Sądem Apelacyjnym Bernard Aschkenazy, zawodowy opryszek, oskarżony o zabójstwo w marcu 1937 r. Wilhelma Kornblita, zadając temu cios nożem w żołądek, skutkiem czego Kornblit zmarł. Za powyższy czyn został on skazany przez Sąd Okręgowy na karę więzienia na lat 3.

Sąd Apelacyjny na dzisiejszej rozprawie a odwoławczej po wygłoszeniu mów prokuratora i obrońcy dr Feldmana zatwierdził, wyrok I-szej instancji.

Ze srebrnego ekranu

„Moja panna mama"

KINOTEATR „PALACE"

Nazwisko Danielle Darrieux to magnes przyciągający wszystkich kinomanów. Któżby nie pragnął ujrzeć uroczej gwiazdy francuskich ekranów w jej ostatnim europejskim filmie? „Moja panna mama" jest ostatnim, pożegnalnym występem Danielle Darrieux przed jej wyjazdem do Hollywod.

Wprawdzie sztuka Vernemila może nie najlepiej nadaje się na przeróbkę filmową, jak każda rasowa sztuka sceniczna, jednak dano w niej utalentowanej artystce wdzięczne pole do popisu. Danielle Darrieux rozwija tu całą skalę swego wszechstronnego talentu, z cudowną intuicją przeżywa metamorfozę rozkapryszonej dziewczyny w pełną słodyczy kochającą kobietę.

Jako nadprogram interesujące zdjęcia z pobytu p. Prezydenta Rzplitej w Bukareszcie. (O.)

KIEROWNIK PIEKARNI ZMARŁ NAGLE

(a) W dniu wczorajszym wieczorem zmarł nagle na ul. Baworowskich Karol Łopata, kierownik piekarni Tabaczyńskiego. Zwłoki przewiezione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

ZŁODZIEJ ZA KRATKAMI

(a) Do aresztów policyjnych odstawiony został wczoraj notowany złodziej Chaim Jakubowicz, ujęty z rzeczami, pochodzącymi z włamania na szkodę Marii Pieleckiej.

KUPCY POMIĘDZY SOBĄ

(a) Od dłuższego czasu istniał spór na tle nieporozumień handlowych pomiędzy agentem handlowym M. Tennenbaumem (ul. Bernsteina 3) a kupcem M. Hahnem (ul. Kazimierza Wielkiego 33). Gdy wczoraj obaj spotkali się na ulicy. Hahn przeszedł do czynnego ataku, w którym pobił Tennenbauma po głowie, a w dodatku ugryzł go w rękę do krwi. Ranny szukał pomocy na Pogotowiu.

JESZCZE JEDNA OBYWATELKA Z UL. KADECKIEJ

(a) Nieznana kobieta porzuciła wczoraj wieczorem na ul. Bocznej Piaskowej dziecko płci żeńskiej, liczące około tygodnia. Podrzutkiem zaopiekował się Urząd dzielnicowy.

CZEGO NIE KRADNĄ?

(a) Wczorajszej nocy sprawca włamał się do szopy przy ul. Mickiewicza l. 22, gdzie na szkodę Zofii Drekslerowej ukradł... cztery koła od wózka. Rano sprawca został przytrzymany. Był nim Salomon Acht, liczący 25 lat, pozostający bez zajęcia i miejsca zamieszkania.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

(a) O godz. 5-tej wieczorem Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na ul. Zieloną, l. 30, gdzie zamieszkała Elza Adarus, licząca 36 lat, bezrobotna, w zamiarze samobójczym zażyła 20 proszków adaliny. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ja do szpitala powszechnego.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Na Sybir", Grażyna: „Kola Mag", Palace: „Pieśniarz z Wiednia".

BRZOZÓW. Goplana: „Ostatni posterunek", „Dyplomatyczna żona" i rewia. Sokół: „Pat i Patachon jako dorożkarze", „Mali Bohaterowie" i rewia.

BUCZACZ. Palace: „Przerwana pieśń".

DROHOBYCZ. Wanda: „Wierna rzeka", Sztuka: „Bohaterowie morza".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Historia jednej nocy", Palace: „Zaginione miasto", Sokół: „Znachor".

KOŁOMYJA. Mars: „Bohaterowie morza", Gwiazda: „Trafalgar".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Gra życia", Sokół: „Ślubowanie".

STANISŁAWÓW. Casino: „Lot straceńców", Ton: „Błogosławiona ziemia", Olympia: „Człowiek-lew", Warszawa: „Kapitan Taylor".

STRYJ: Apollo: „Znachor", Edison: „Statek niewolników", Sokół: „Jedna na milion".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

REPERTUAR TEATRU POKUCKO-PODOLSKIEGO:

15. 10. TARNOPOL: wiecz. Serce na wolności.
MRAŻNICA: wiecz. Skandal w dobrej rodzinie.
16. 10. BORYSŁAW: pop. Ponad śnieg. wiecz. Skandal w dobrej rodzinie.
PODWOŁOCZYSKA: pop. Cudzoziemczyzna. wiecz. Serce na wolności.
17. 10. TREMBOWLA: wiecz. Serce na wolności.
DROHOBYCZ: pop. Ponad śnieg. wiecz. Skandal w dobrej rodzinie.

Z Buczacza

ZE ZWIĄZKU NARODOWCÓW. W sobotę dnia 16 bm. odbędzie się o godz. 17-tej plenarne zebranie miejscowego Oddziału Związku Narodowców. Na program złożą się: 1) wybory nowych władz organizacyjnych, 2) referat delegata Zarządu Okręgu, 3) dyskusja i wnioski.

Z Sanoka

USIŁOWANE MORDERSTWO. Józef Kozłowski, gospodarz z pow. brzozowskiego pożyczył kwotę 2,000 zł. niejakiemu Szczepanowi Florkowi, gospodarzowi. Florek nie mogąc w ostatnich czasach zwrócić całej sumy, na skutek upomnień wierzyciela — udał się do Urzędu Rozjemczego, gdzie uzyskał orzeczenie przyznające ulgę w spłacie tego długu. Kozłowski odgrażał się, że jeżeli dług nie zostanie mu zwrócony, spali Florka, względnie każe synowi Henrykowi go zabić. Ten wrogi nastrój ojca udzielił się synowi, który postanowił zabić Florka.

W tym celu postarał się on o wojskowy karabin i naboje do tegoż i upatrzywszy odpowiednią chwilę, strzelił z odległości 3 kroków do Florka, który cudem tylko uniknął śmierci, został jednak raniony. Kula strzaskała mu rękę w okolicy łokcia i drasnęła pierś. Florek po strzale upadł na ziemię, a napastnik chciał ponownie strzelić do leżącego, jednak wystrzelona [illegible] zacięła się w karabinie i nie chciała wyskoczyć. Pokrzywdzony przy pomocy sąsiadów uciekł, a napastnik udał się do domu, gdzie wybił łuskę drutem, załadował nabój, a wyszedłszy z domu, strzelił ponownie z odległości około 90 kroków do Florka, jednakże chybił.

Za czyn ten oraz za bezprawne posiadanie broni wojskowej odpowiadał Henryk Kozłowski przed tutejszym Sądem okręgowym jako sądem przysięgłych, który po przeprowadzonej rozprawie na mocy werdyktu przysięgłych skazał go na na 2 lata i 2 miesiące więzienia. — Trybunałowi przewodniczył sso. Zembaty, wotowali sso. Petrowicz i Zachariasiewicz, oskarżał prokurator M. Hetper, bronił mgr. Aleksandrowicz.

Ze Stanisławowa

Złagodzenie przepisów w sprawie ograniczeń strefy nadgranicznej wojew. stanisławowskiego

Wojewoda stanisławowski gen. Pasławski uchylił swe rozporządzenie z czerwca br. w sprawie ograniczeń w strefie nadgranicznej i wydał nowe rozporządzenie, które jest niewątpliwie złagodzeniem dotychczasowych przepisów. Zasada ograniczeń w strefie nadgranicznej nadal istnieje w całej pełni, lecz równocześnie Wojewoda stanisławowski szeroko zastosował zwolnienia od stosowania zasady.

Z Brzozowa

SESJA WÓJTÓW I SEKRETARZY. W sali Wydziału Pow. odbyła się sesja wójtów i sekretarzy, na której omówiono program robót dla osób podlegających zastępczemu obowiązkowi wojskowemu (z. w.).

Z Kolomyi

PRZEMYT. Straż Graniczna w Kołomyji przytrzymała kilku Żydów z przemytem skórek źrebięcych z Rumunii. Zaznaczyć należy, że ubój źrebaków tak w Rumunii jak i Polsce jest surowo zabroniony ze względu na interesy wojskowe.

Z Brodów

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE O. Z. N. W sali Rady miejskiej w Brodach odbyło się zebranie organizacyjne sekcji O. Z. N., na które przybyło przeszło 60 robotników. Po zaznajomieniu zebranych przez prezesa Pow. O. Z. N. dr. Szymusika i burmistrza Kochanowskiego z ideologią O. Z. N., obecni postanowili jednogłośnie wpisać się do O. Z. N. i niezwłocznie przystąpić do prac organizacyjnych. Wybrano tymczasowy zarząd w składzie: przewodniczący Grzybowski, członkowie zarządu: Huzarski Leopold, Twardowski Piotr i Muszyński Henryk. Po wyborze zarządu zebrani w dyskusji nad programem pracy sekcji uchwalili pobierać od członków składki miesięczne oraz przystąpić do założenia i uruchomienia samopomocy robotniczej.

Z Drohobycza

TAJEMNICZA ŚMIERĆ DWOJGA DZIECI. Przeciwko Stefanowi Steculi z Rakowa, pow. Drohobycz, gajowemu, w dobrach hr. Tanowskiej, toczą się dochodzenia o zabójstwo dwojga jego nieletnich dzieci Osypa i Katarzyny. Od czasu urodzenia dzieci, t. j. 11 IX br. Stecuła bił swą żonę i groził, że zabije ją i nowonarodzone, tak, że żona uciekła z domu. Gdy po kilku dniach żona Steculi powróciła do domu, niemowlęta zmarły wśród tajemniczych okoliczności i zostały pochowane bez wiedzy lekarza. W dniu wczorajszym w obecności sędziego dra Stacha odbyła się ekshumacja i sekcja zwłok oraz przesłuchanie całego szeregu świadków. Na podstawie zeznań świadków i wyniku sekcji ustalono, że dzieci zmarły wskutek braku opieki, pozostawione na ziemi w zimnej komorze. Świadek Warwara Kułyniak zeznała, że Katarzyna Stecułowa mówiła jej, że mąż jej Stefan wyrzucił dzieci do komory, gdzie zauważyła leżące na ziemi dzieci. Zdaniem Kułyniakowej Stecuła nie uważa tych dzieci za swoje, Podejrzany Stecuła do winy się nie przyznaje.

NOWY ASESOR PROKURATURY W DROHOBYCZU. Do prokuratury w Drohobyczu został przydzielony asesor Ostrowski, który w dniach najbliższych obejmie urzędowanie.

(ZZ)

Z Nowego Sącza

TAJEMNICZA ŚMIERĆ SYNA KOLEJARZA. Na torze kolejowym pod Piwniczną znaleźli przechodnie zwłoki jakiegoś osobnika, zmasakrowane przez pociąg. Dochodzenia wy-

ZE SPORTU

Dziś otwarcie turnieju szczypiórniaka o mistrzostwo Polski

W dniach 15, 16 i 17 b. m. odbędą się we Lwowie mistrzostwa Polski w szczypiórniaku. Do spotkań finałowych zakwalifikowały się następujące drużyny: Pogoń (Katowice), KPW. (Poznań), ŁKS. (Łódź) i AZS. (Lwów). Program meczów przedstawia się następująco:

Piątek, godz. 14: ŁKS. — Pogoń, godz. 15 AZS. — KPW.

Sobota, godz. 14: ŁKS. — KPW., godz. 15: AZS. — Pogoń.

Niedziela, godz. 10: ŁKS. — AZS., godz. 11: Pogoń — KPW.

Wszystkie spotkania odbędą się na boisku Cytadeli. — Dla młodzieży szkolnej, organizatorzy ustanowili b. niskie ceny wstępu.

PO MECZU POLSKA — ŁOTWA

Rozegrany w ubiegłą niedzielę w Katowicach międzypaństwowy mecz piłki nożnej Polska — Łotwa, przyniósł ogółem 25.000 zł. dochodu brutto. Koszta, związane z organizacją meczu i sprowadzeniem drużyny łotewskiej, oraz sędziego, wyniosły około 12.000 zł.

PIĘŚCIARZE REWERY WE LWOWIE

W niedzielę, dnia 17 b. m. o godzinie 19.30 wieczorem, odbędą się w Hali Sportowej przy ul. Jabłonowskich, atrakcyjne zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo Lwowa między drużynami Rewery ze Stanisławowa a lwowską Lechią.

Zawody powyższe zapowiadają się niezwykle interesująco, gdyż stanisławowianie dysponują bardzo silną drużyną, która w obecnych rozgrywkach uzyskała wyniki remisowe z czołowymi drużynami okręgu Czarnymi i Bar-Kochbą. Goście przyjeżdżają w najsilniejszym składzie z Gerlachem, Rederem, Chomą i mistrzem Śląska Kociubą na czele. Przedsprzedaż biletów w lokalu L. K. S. Lechia, przy ul. Kopernika 26, codziennie od godz. 19—21-ej.

O MISTRZOSTWO POLSKI W BIEGU NAPRZEŁAJ

W dniu 17 b. m., a więc w nadchodzącą niedzielę, rozegrana zostanie ostatnia konkurencja lekkoatletyczna o mistrzostwo Polski, a mianowicie — bieg naprzełaj na dystansie około 10 km. we Lwowie, zgromadzi na starcie najlepszych naszych specjalistów tej konkurencji.

Start i meta na boisku Czarnych. Początek o godzinie 11 przed południem.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE EUROPY 1939 R. W IRLANDII

Bokserski Związek Irlandii zawiadomił zarząd Pol. Zw. Bokserskiego, że ze względu na zaawansowane przygotowania organizacyjne do bokserskich mistrzostw Europy 1939 roku, nie może przychylić się do prośby PZB. i zrzec się na rzecz Polski organizacji powyższych zawodów.

[284]

kazały, że zmarłym jest syn kolejarza, Włodzimierz Szafraniec, który ostatnio pracował w Wierchomli pod Krynicą przy budowie drogi. Szafraniec krytycznego dnia w towarzystwie swego znajomego Ciaputy wypił znaczną ilość alkoholu w restauracji w Piwnicznej. W pewnej chwili Szafraniec zażądał od Ciaputy, by ten poczęstował go wódką, a gdy ten odmówił, Szafraniec zagroził mu nożem . W obronie własnej Ciaputa strzelił do pijanego, raniąc go lekko. Następnie obaj razem wyszli z restauracji.

Dochodzenia dotychczasowe nie wykazały, czy śmierć została spowodowana ranami od kul rewolwerowych, czy Szafraniec popełnił samobójstwo, czy też po śmierci zbrodnicze ręce zawlokły go na tor kolejowy, aby upozorować samobójstwo. (m).

SENSACYJNY PROCES DYREKTORA FABRYKI „SOLALI". Przed sądem grodzkim w Żywcu toczy się sensacyjny proces karny z oskarżenia prywatnego, dyrektora fabryki „Solali" inż. Ignacego Goldbergera przeciwko Karolowi Skrzypkowi z Żywca.

Powodem oskarżenia Skrzypka o zniesławienie były rozsiewane pogłoski, że inż Goldberg był w lipcu i sierpniu 1919 r. komisarzem czerezwyczajki bolszewickiej w Winnicy na Ukrainie.

Inż. Goldberger natomiast twierdzi w swej skardze, że w tym czasie był na Syberii w Nowonikołajewsku jako oficer polski 5 dywizji syberyjskiej, a nigdy natomiast nie był na Ukrainie.

Dotychczas dwu świadków rozpoznaje w Goldenbergerze komisarza, którego widziano w Winnicy. Natomiast płk. Łucjan Lichtarowicz, słuchany w drodze rekwizycji w Warszawie, zeznał, że inż. Goldberger był przez cały rok 1919, pod pseudonimem „Waldemar Zabłocki" na Syberii w polskiej dywizji, jako oficer. Rozprawę odroczono celem przesłuchania reszty świadków. (m)

Gangsterski wynalazek

Maszynowo rozbijane gęby i łamane nogi. .

Gangsterzy amerykańscy wpadli na nowe źródło zysków, którego eksploatacja stała się możliwa jedynie dzięki ścisłemu współdziałaniu adwokatów. Od dłuższego czasu władze sądowe w Chicago były formalnie zasypywane sprawami incydentalnymi, w których najczęściej występowały pretensje o uszkodzenie ciała w wypadkach samochodowych. W większości wypadków właściciele samochodów, przeważnie krezusi amerykańscy płacili żądane sumy. Gdy jednak ilość nieszczęśliwych wypadków samochodowych zaczęła wzrastać w sposób jaskrawie nie pokrywający się z urzędowymi statystykami, zarządzono obserwację, która dała nieoczekiwane wyniki.

Okazało się, że w siedzibie jednego z adwokatów chicagowskich było specjalne „ambulatorium", gdzie „ofiarom wypadków samochodowych" bezboleśnie deformowano twarze, łamano ręce, zadawano rany cięte i szarpane, do złudzenia naśladujące incydentalne uszkodzenia ciała. Mieszkanie adwokata połączone było z mieszkaniem lekarza znanego w amerykańskich kołach przestępczych. W gabinecie lekarza umieczczono maszynę, która w sposób bezbolesny doprowadzała „ofiary" do stanu, usprawiedliwiającego wysokość żądanego przed sądem czy też w drodze polubownej odszkodowania.

Maszynę skonfiskowano. Szereg adwokatów, lekarzy, dozorców szpitalnych itp. znalazło się w areszcie. — Gangsterom amerykańskim nie brak pomysłów a tamtejszym adwokatom giętkości sumienia. Zresztą czy tylko tamtejszym?

Program radjowy

PIĄTEK, DNIA 14 PAŹDZIERNIKA

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. -- 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Ewa Turner — płyty. — 11.57 Sygnał i hejnał. — 12.03 Aud. południowa i Dziennik południ. — 13.45 Lw. Pogadanka społeczna. — 13.50 Lw. „Przy czarnej kawie" — płyty. — O 14.43 Kom. Zw. K. K. O. — 14.55 Giełda Lwowska. — 15.00 Lw. „Olbrachtowi rycerze" Z. Kaczkowskiego, muzyka polska z płyt. — 15.20 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 15.30 Wiad. gospodarcze. — 15.45 „Kruk Pipuś" — dla dzieci. — 16.00 Lw. Rozmowa z chorymi ks. kap. M. Rękasa — na wsz. Rozgł. P. R. 16.15 Muzyka salonowa. — 16.50 Pod. aktualna. — 17.00 „Obozy wypoczynkowe dla młodzieży w Austrii' — J. Miedzińskiej. 17.15 Lekkie utwory Brahmsa. — 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. — 18.00 Wiad. sportowe. — 18.10 Lw. Informaaor turystyczny. — 18.15 Lw. Gall: Trio gitarowe C-dur — wyk. Trio gitarowe „Hejnał" pod dyr. A. Eplera. — 18.35 Lw. „Starzy i młodzi" — odczyt — wygł. Dr Marian Wolańczyk. — 18.50 Lw. Wiadomości sportowe lokalne. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 Teatr Wyobraźni: „Logika serca" Flersa i Caillavetta. Radiofon. Ireny Dehnelówny. — 19.35 Recital śpiewaczy Julii Mechówny. Przy fort. prof. L. Urstein. — 19.50 Pod. aktualna. — 20.00 „Kalejdoskop" — rozrywkowa aud. muzyczna. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 21.00 Transm. z Paryża. Koncert muzyki polskiej w wyk. Ork. Symf. pod dyr. G. Fitelberga z udz. H. Sztompki. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Kom. meteor. 23.00 Lw. Muzyka taneczna z płyt.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.30 Hamburg. Festiwal Brahmsa. Dyr. Furtwaengler.
19.35 Radio Romania. „Wesele Figara" — opera Mozarta (tr. z Teatru).
19.45 Brno. „Lucrezia" — opera Respighiego (tr. z Teatru).
21.00 Bruksela flam. „Królowa Beveelt" — operetka Eulnera.
24.00 Radio Paris. Koncert nocny.

OGŁOSZENIA

Przetarg na dostawę klocków hamulcowych.

Centralne Biuro Zakupów P. K. P. zawiadamia, że w dniu 22 października 1937 r. odbędzie się przetarg na dostawę klocków składanych hamulcowych. Szczegółowe ogłoszenie jest umieszczone w „Monitorze Polskim" z dnia 12-go października 1937, Nr. 235. 2711

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów. 2 razy bezpłatnie.

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje, kuchnia, luksus. Kadecka piętnaście. 7623

DO WYNAJĘCIA
zaraz pokój umeblowany starszemu panu lub pani. — Reymonta dwa, II piętro, mieszkanie sześć. 7630

POKÓJ
komfortowy, utrzymanie, wynajmę solidnym, — osobne wejście. Św. Zofii 54/5. 7636

TRZYPOKOJOWE
komfortowe mieszkanie, — mezanin, wolne. Nowy Świat 18/5. 7639

SUPIŃSKIEGO 25.
Pełnokomfortowe trzypokojowe mieszkanie, system kurytarzowy, do wynajęcia. 7641

PIĘCIOPOKOJOWE
mieszkanie komfortowe, słoneczne, wysoki parter, Nabielaka, do wynajęcia. Zgłoszenia: telefon 225-27. 7640

POKOJ
frontowy, osobne wejście — umeblowany (lub bez) do wynajęcia. — Nabielaka 19, m. 3. 7644

CZTEROPOKOJOWE,
pięciopokojowe, frontowe, słoneczne, pełnokomfortowe, do wynajęcia. Wiśniowieckich 1. 7612

POKÓJ
bardzo miły, słoneczny — parter, centrum, pierwszorzędne utrzymanie, bardzo tanio dla panienek z dobrych domów. Wiadomość: Piłsudskiego 23, mieszkanie szesnaście. 7634

KOCHANOWSKIEGO 27,
dom inż. Kaslera, garsoniera komfortowa, łazienka, winda, centralnie ogrzana, od zaraz do wynajęcia oraz 3 pokoje z kuchnią, zpn. z najwyższym komfortem od 1-go listopada do wynajęcia. 7631

POKÓJ
przedpokój, bez komfortu, V dzielnica, chrześcijaninowi. Listy „Miesięczny" do Adm. 7624

WYJĄTKOWO
piękne, czteropokojowe, — pełnokomfortowe — oraz garsoniera. Tarnowskiego l. 46, telefon 268-50. 7622

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje, kuchnia, komfort, Tarnowskiego 47. 7616

POKÓJ
umeblowany z komfortem, z używaniem łazienki, dla solidnej osoby do wynajęcia. Kadecka 14, II p., m. sześć. 7625

BARTUSÓWNEJ 4,
dwupokojowe, pełnokomfortowe, słoneczne, do wynajęcia. Tel. 225-77. 7613

PODLASKA SZEŚĆ
(Nowy Lwów) do wynajęcia 3 pk. Wiadomość na miejscu lub tel. 224-27.

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

ABSOLWENT
państwowej szkoły ogrodniczej poszukuje pracy. Zgłoszenia: Administracja „Ogrodnik". 7607

OSOBA
kulturalna, język niemiecki, zna roboty sweterkowe, — wzorowa gospodyni, szuka odpowiedniej posady. Listy Adm. „Skromne wynagrodzenie". 7618

MŁODA
i chętna do pracy dziewczyna poszukuje służby do mniejszego domu. Zimorowicza 3, u dozorcy. 7643

PANI
kulturalna, gospodarna, — wiek średni, zajmie się chorą osobą i gospodarstwem. Listy „Cierpliwa". 7616

PIELĘGNIARKA
z długoletnią praktyką, cierpliwa, inteligentna, język niemiecki, szuka posady do sanatorium lub prywatnie, — wyjedzie do każdej miejscowości. Zgłoszenia pod „Pielęgniarka". 7635

ZECER MŁODY
poszukuje pracy w drukarni. Listy Admin. „Zecer", 7638

N A U K A

„PRAWO"
Jedyne Katolickie Kursy Prawnicze — Czarnieckiego 2 — tel. 201-97 — przygotowują do wszystkich egzaminów prawniczych — pod gwarancją — dostarczając wszystkich pomocy naukowych — wypożyczają skrypta i kodeksy po cenach najniższych. 7619

K U P N O

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ
wyżła młodego, ułożonego, rasy niemieckiej, krótkowłosej, wystawianie, aportowanie. Wiadomość z podaniem ceny Makólski — Tadanie, p. Kamionka Strumiłowa. 7633

KUPIĘ
część kamienicy w budowie, celem wspólnego wykończenia i sprzedania. Listy „Osiem tysięcy". 7621

Daj grosz na T. S. L.

S P R Z E D A Ż

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KORONKI
ręczne, tabletki. Najtańsza Wytwórnia Freilich, Sykstuska 21.

DRZEWKA
I KRZEWY OWOCOWE
sprzedaje Państwowa Szkoła Ogrodnicza, Lwów - Zamarstynów. Cennik na żądanie. 7559

FORTEPIAN
wiedeński, bardzo dobry stan, tanio do sprzedania, Wiadomość: Gipsowa 25. 7620

SPRZEDAM
zaraz parcelę w I dzielnicy 100 sążni — front 16.5 m. Listy „14" Adm. 7632

PARCELE —
dom, 4 ubikacje, sprzedam Król, Frydrychówka, przystanek „3". 7628

NAPRAWA TOREBEK DAMSKICH
oraz sprzedaż najmodniejszej galanterii skórzanej po cenach najniższych tylko
PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA N. BARER, Lwów
Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra" 1863

JADALNIA
dębowa do sprzedania, ul. Lwowskich Dzieci 46, dozorca wskaże. 7627

TOGĘ SĘDZIOWSKĄ
135 cm okazyjnie sprzeda firma Mleko, Gródecka 81. 7642

R O Z N E

ZWIĄZEK BIEGŁYCH SĄDOWYCH we Lwowie, Bourlarda 5, telefony 110-41 i 209-21, jednoczący w sobie fachowców wszelkich branż, poleca swych członków dla przeprowadzania: Analiz, Ekspertyz, Opinij, Orzeczeń, Oszacowań Rewizyj, Sądów polubownych, Zaświadczeń, Zarządów i wogóle wszelkich czynności, przy których współdziałanie biegłych jest konieczne lub wskazane. — 7608

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

FILATELIŚCI
Nadzwyczajną okazję daje do zamiany-kupna, na prowincję wysyła listy nowości, braków, chrześć. biuro Lewant, Jamiński, Lwów Szajnochy 2. 7597

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43, tel. nocny zam. 200-75. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 15.